Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 26 CZERWCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 175

Jak uratowano gen. Nobile?

Bohaterski komendant „Italji“ jest ciężko chory. — Pozostałym rozbitkom grozi śmierć wśród lodów.

Amundsen nawiązał już kontakt ze światem.

Sztokholm, 25 czerwca.

Szwedzkie m[illegible]erstwo obrony krajowej otrzymało od kpt. Tornberberga szczegółowy raport o wyratowaniu gen. Nobile.

Raport stwierdza przedewszystkiem, że w ostatniej chwili przed wyratowaniem Nobile kilkakrotnie wołał o pomoc przy pomocy radjoaparatu, informując stacje ratunkowe, że lody, na których znajduje się obóz, zaczynają się kruszyć i poruszać w kierunku północnym.

Gen. Nobile i jego towarzysze przez całą noc ostatnią walczyli z rozpaczą przeciwko posuwającym się na północ lodom. **Wskutek przeskakiwania z jednej strony na drugą, gen. Nobile złamał sobie nogę.** Otrzymawszy takie rozpaczliwe wiadomości, szwedzki samolot trzymotorowy po zrzuceniu broni i akumulatorów oraz innego materjału natychmiast wrócił do Szpicbergu, zabrał do samolotu urządzenia do lądowania, poczem natychmiast odleciał od grupy gen. Nobilego i wylądował na poruszających się lodach, co było mistrzowską poprostu sztuką lotniczą.

Gen. Nobile na pokładzie samolotu przybył już do Kingsbay.

Berlin, 25 czerwca.

Poselstwo włoskie w Oslo donosi następujące szczegóły uratowania gen. Nobile:

Najstraszniejszym dniem dla gen. Nobile i rozbitków znajdujących się na ruchomej krze lodowej była sobota, 23 b. m. Z powodu ciepła i silnego wichru w nocy z piątku na sobotę ruszyły nagle lody. Wielka kra, na której znajdował się gen. Nobile pękła w kilku miejscach. Wielkie zwały lodu ciężaru kilku centnarów metrycznych wylatywały na wysokość 3 do 4 metrów.

Rozbitkowie musieli przenosić się z miejsca na miejsce, aby uniknąć śmierci. Gen. Nobile złamał lewą nogę.

Gen. Nobile czuł się tak źle, że gdy lotnik szwedzki Lundberg wylądował na krze pierwszego zabrał go ze sobą, by umieścić go na pokładzie okrętu ratowniczego, który odrazu odpłynął na wschód. Gen. Nobile został oddany opiece lekarskiej. Krążą pogłoski, że stan jego zdrowia budzi obawy.

Rzym, 25 czerwca.

Po przetransportowaniu gen. Nobile, aeroplan szwedzki usiłował prowadzić dalej akcję ratunkową.

Przy lądowaniu jednak w pobliżu obozowiska rozbitków aeroplan został uszkodzony. Pilot wyszedł bez szwanku.

Oslo, 25 czerwca.

Wyratowany gen. Nobile znajduje się w groźnym stanie, ponieważ upływ krwi połączony z gorączką skomplikował chorobę generała. Lekarze spodziewają się, że szczęśliwie przeprowadzą kurację. Włoscy i szwedzcy lotnicy chcą wyratować obecnie także resztę towarzyszy gen. Nobilego.

Tragedja rozbitków.

Beznadziejna sytuacja towarzyszy Nobilego.

Oslo, 25 czerwca.

Nadeszły tutaj wiadomości, że oddzielną grupę poniesioną z balonem aerostatku „Italja“ znaleziono na północnym wschodzie od miejsca wyratowania gen. Nobile. Grupa ta znajduje się w beznadziejnej sytuacji.

Amundsen prosi

o informacje meteorologiczne.

Oslo, 25 czerwca.

Sowiecki łamacz lodów „Małygin“, znajdujący się obecnie na północnym wschodzie od wyspy Niedźwiedziej musiał zmienić kierunek, ponieważ lody zatarasowały mu drogę.

Stara on się przebić obecnie w kierunku ziemi Franciszka Józefa. Na 78 st. szerokości otrzymał „Małygin“ **kilkakrotnie sygnały radjowe, pochodzące od Amundsena tak, że istnieje przypuszczenie, że Amundsen znajduje się z hydroplanem „Latham“ w pobliżu wyspy Niedźwiedziej.**

Oslo, 25 czerwca.

Radjostacja wyspy Ingoy donosi, że **otrzymała połączenie z Amundsenem, który prosił, ażeby radjostację wyspy Niedźwiedziej dokładnie informowano o stosunkach pogody i przesuwaniu się lodów oraz możliwościach lądowania.**

Równocześnie instytut geograficzny w Tromsoe uzyskał krótkie połączenie radjowe z Amundsenem.

S. O. S.

Donoszą z Kingsbay, że parowiec norweski „Aurika“, który przybył tam, schwycił w drodze depeszę radjowa rozpoczynającą się od sygnałów S. O. S., ale później tak niejasną, że nieprawdopodobnem było jej odcyfrować.

Przypuszczają, że depesza pochodziła od Amundsena, jednakże dotychczas nie potwierdzono tej wiadomości.

Lotnik major Penso, który odbył dłuższą wycieczkę w poszukiwaniu Amundsena wrócił z niczem, chociaż sprzyjały mu pogody.

Pułk. Sławek w Łodzi.

Szef sejmowej „Jedynki“ przybędzie do naszego miasta w sprawach organizacyjnych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, iż w związku z rozpoczęciem przez posłów Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem żywej pracy w okręgach, wyjeżdża dzisiaj prezes klubu parlamentarnego B. B. poseł pułk. Walery Sławek na objazd szeregu miejscowości Rzeczypospolitej, w związku z terminami zjazdów, zebrań i konferencji.

Pierwsze etapy objazdu pułk. Sławka stanowić będą kolejno: Toruń, Poznań i Łódź.

W czasie nieobecności pułk. Sławka zastępować go będzie na terenie klubu B. B. poseł pułk. Adolf Maciesza.

Smiej się pajacu!..

Nieprzytomne brednie prasy litewskiej o Wilnie i „zaborze gen. Zeligowskiego“.

Kowno, 25 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Półurzędowy „Lietuvos Aidas“ ogłasza artykuł wstępny w związku z rozpoczynającemi się rokowaniami polsko-litewskiemi.

Wszystkich interesuje kwestja, pisze dziennik, czy komisje polsko-litewskie zdołają osiągnąć zgodę. Na to pytanie mogą odpowiedzieć tylko polacy, ponieważ od ich taktyki zależy los rokowań.

Litwa stosuje się do rezolucji rady Ligi narodów z dnia 10 grudnia r. b. i zrobiła wszystko, co możliwe, aby doprowadzić do pokoju z Polską, zgadzając się na wszystkie możliwe kompromisy.

Litwy była gotowa odłożyć na pewien czas rozsądzanie kwestji spornych i zgodziła się na ograniczenie rokowań tylko do spraw technicznych, ponieważ losy pokoju wchodziły w grę. To jednak do niczego nie doprowadziło.

Nie osiągnięto zgody dlatego, iż dla polaków ważniejszem niż pokój jest zagadnienie czy Litwę można zmusić do rezygnacji z Wilna i oddać pod polityczną i gospodarczą hegemonję Polski.

Polska chce ,aby Litwa uznała linję obecną za państwowe granice, a „zabór gen. Zeligowskiego“ za polskie terytorjum. Litwa takiego żądania przyjąć nie może i dlatego do konstytucji litewskiej włączono przepis, który wskazuje, gdzie właściwie znajduje się stolica Litwy. Oczywiście jeżeli Polska nie zmieni swoich celów, uzyskanie porozumienia będzie bardzo trudne.

We wtorek rozpoczną się rokowania.

Kowno, 25 czerwca.

Przybycie delegacji polskiej pod przewodnictwem p. Hołówki oczekiwane jest we wtorek.

Pierwsze posiedzenie komisji polsko-litewskiej wyznaczono na 28 b. m. Na posiedzeniu tem delegacja litewska wręczy polskiej litewski projekt paktu o nieagresji. Posiedzenia komisji będą się odbywać w gmachu ministerstwa kolei żelaznej. Dla delegacji polskiej zarezerwowano w hotelu litewskim 10 pokoji.

Ciężki poród gabinetu Rzeszy.

Łamigłówka porozumień, waśni i kompromisów.

Berlin, 25 czerwca.

Dzisiejsze poniedziałkowe dzienniki poranne określają sytuację przesilenia rządowego jako nadzwyczaj krytyczną. „Welt am Montag“ wyraża przekonanie, że przed wtorkiem nie nastąpi żadne wyjaśnienie sytuacji.

Dziennik berliński przypuszcza, że mniejsza koalicja nie dojdzie do skutku, ponieważ bawarska partja ludowa współpracująca z centrum wyrażała się przeciw świętu narodowemu republikańskiemu 11 sierpnia oraz postawiła cały szereg postulatów kulturalno-szkolnych, których socjaliści i demokraci przyjąć nie mogą.

Gabinet „wybitnych osobistości“ będzie również trudny do stworzenia, ponieważ poszczególne osobistości nie mogą występować samodzielnie bez uwzględnienia postulatów swych partji.

Na objazd Polesia

udaje się p. Prezydent wraz z p. gen. Sosnkowskim

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

W najbliższych dniach udaje się p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie generała Sosnkowskiego, jako przedstawiciela Marszałka Piłsudskiego do Brześcia nad Bugiem, na poświęcenie sztandaru 82 p. p. Następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej również w towarzystwie gen. Sosnkowskiego dokona objazdu całego Polesia, zwiedzając najbardziej wysunięte posterunki wojskowe na granicy sowieckiej oraz litewskiej.

Stan zdrowia Radicza

nieco się poprawił.

Białogród, 25 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ogłoszony został następujący biuletyn o stanie zdrowia Stefana Radicza: Chory spędził noc niezbyt spokojnie i czuje się trochę zmęczony. Temperatura 37.7, puls — 108.

Stan ogólny nieco się poprawił.

Rezygnacja posła Pierackiego.

Obejmuje on ważne stanowisko państwowe.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że w najbliższych dniach zrzeka się mandatu poselskiego jeden z najwybitniejszych posłów Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, pułk. sztabu generalnego, Bronisław Pieracki.

Poseł pułk. Pieracki zadebiutował ostatnio w sejmie niezwykle głęboko pomyślaną mowę przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych. Powodem zrzeczenia się mandatu jest objęcie przez pułk. Pierackiego jednego z wyższych stanowisk w służbie państwowej.

Następcą jego w sejmie będzie redaktor Leopold Tomaszkiewicz.

Japonja wycofuje wojska z Mandżurii.

Londyn, 25 czerwca.

Donoszą z Tokio, że rząd japoński postanowił wycofać część swych wojsk ekspedycyjnych w Mandżurji, ponieważ ostatniemi czasy nastąpiło odprężenie w sytuacji.

Międzynarodowy Kongres pokoju rozpoczął wczoraj obrady w Warszawie.

Pokój jest szczęściem narodów.

Warszawa, 25 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 11 odbyło się uroczyste otwarcie 26-go międzynarodowego kongresu pokoju, w obecności przedstawicieli rządu, ciał prawodawczych i przedstawicieli dyplomatycznych. Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes Thugutt, senator La Fontaine, prof. Quidde, dr. v. Gerlach, redaktor „Welt am Montag", Le Foyer, dr. Haberlin, Henry Golay, dr. Polak, sen. Posner, mec. Łypacewicz.

Obrady kongresu otworzył prezes Thugutt, który m. in. powiedział:

— Jako polak, jestem dumny, mogąc powitać Was w stolicy mego kraju, który **dawniej jak i obecnie był i jest zamieszkany przez najbardziej pokojowo usposobioną ludność świata.** Wystarczy przypomnieć, że to zamiłowanie pokoju u nas częstokroć było silniejsze od poczucia uprawnionej samoobrony. Miało to następstwa smutne, dlatego, że nawet starając się być dobrym i uczciwym, należy żyć przedewszystkiem.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Mam nadzieję, jestem pewien, że my wszyscy, zebrani w tej sali jesteśmy patrjotami, którzy nie zawahają się w razie potrzeby poświęcić życia dla obrony ojczyzny. Ale nie chciałbym widzieć w ojczyźnie bóstwa, do stóp którego ciągle rzucane są krwawe ofiary, by mogło żyć i prosperować. Nie będąc handlarzem bydła nie potrafiłbym nigdy sprzedać nawet jednego z mych współobywateli, ażeby pozostali mogli prowadzić życie spokojne i szczęśliwe. Wielkością ojczyzny nie jest wielkość jej terytorjum, ale wielkość ideałów, przed któremi schylają się jej mieszkańcy.

A pozatem trzeba produkować, trzeba sprzedawać. Trzeba kupować. Trzeba być pożytecznym dla innych. Ale nie można własnego dobrobytu opierać na ruinie sąsiadów. **Sprawy, na których świat traci, by ktoś jeden zyskał, są złemi sprawami i nie mogą być długotrwałe.** Proszę, by mi wybaczono, że powtarzam te rzeczy, które są już banalne.

Następnie przemawiał wiceminister spraw zagranicznych, p. Alfred Wysocki, witając w imieniu rządu członków kongresu i mówiąc m. in.:

Kongres, który Was zebrał w stolicy Polski, powinien przyczynić się do utrwalenia na całym świecie przekonania, że praca, poświęcona konsolidacji zasad pokojowych, na których powinno się opierać życie międzynarodowe, jest najpoważniejszem zadaniem naszej generacji, która znikając winna zostawić światu absolutną wiarę w zachowanie traktatów i uczucie wzajemnego zaufania narodów.

Przedewszystkiem **rozbrojenie moralne** — muszę to podkreślić z ca siłą — **powinno poprzedzić ograniczenia zbrojeń materjalnych i zniszczenie narzędzi wojny.** Jest to Waszem zadaniem. Zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że wszelkie tendencje, zmierzające do zmiany istniejącego stanu rzeczy, opartego na traktatach, sprzeciwiają się ideałowi prawdziwego pracyfizmu, którego głównem zadaniem jest wyłączenie konfliktów zbrojnych i konsolidacja stosunków politycznych i ekonomicznych współczesnego świata.

Prezydent m. Warszawy

INŻ. SŁOMIŃSKI

witał zebranych jako przedstawiciel miasta, które tak bardzo ucierpiało podczas ostatniej wojny, życząc w imieniu miasta kongresowi powodzenia w pracy.

Po prezydencie Słomińskim przemawiał prezydent rady międzynarodowego biur pokoju, senator Henri Le Fontaine.

Sen. Posner przemawiał następnie w imieniu polskiej sekcji Ligi obrony praw człowieka i obywatela, zaznaczając, iż cele pacyfistów i cele Ligi są równoległe. Droga jednakże, która do tych celów prowadzi, jest bardzo ciężka.

Sekretarz generalny stałej delegacji francuskich stowarzyszeń pacyfistycznych, Lucien Le Foyer, **odczytał list profesora Karola Richet,** członka akademji nauk, w którym uczony francuski przesyła życzenia i powitania uczestnikom kongresu.

List prof. Richet kończy się wyrażeniem nadziei, że wkrótce świat nie będzie znał innych konfliktów, prócz konfliktów, załatwianych polubownie i że nastąpi chwila, kiedy wszechwładnie zapanuje na świecie prawo.

Mec. Łypacewicz powitał kongres imieniem rady Polskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju, pokrótce skreślając powstanie i rozwój ruchu pacyfistycznego w Polsce.

Charakterystyczny głos

niemieckiego dziennika.

Gdańsk, 25 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Omawiając otwarty dziś w Warszawie międzynarodowy kongres pokoju, dziennik socjal-demokratyczny „Danziger Volksstimme" pisze, że wobec ogromnej liczby delegatów niemieckich, kongres warszawski przybierze zapewne charakter polsko-niemieckiej dyskusji na temat polsko-niemieckiego porozumienia, co wywołałoby niewątpliwie wszędzie wielkie zainteresowanie.

Bela Kun nie będzie wydany Węgrom.

Stanowisko Austrji w tej sprawie spowodowane zostało względami politycznemi.

Wiedeń, 25 czerwca.

Ministerstwo sprawiedliwości odrzuciło ostatecznie żądanie Węgier w kwestji wydania Beli Kuhna.

Ministerstwo opiera się na umowie austrjacko-szwajcarskiej w kwestji wydawania więźniów, szczególnie na jej paragrafie 3-cim.

Na twierdzenie rządu węgierskiego, że istnieje podstawa prawna dla wydania Kuhna Węgrom, skazał on bowiem na śmierć trzech oficerów austrjackich, ministerstwo austrjackie odpowiedziało, że nie może to być podstawa, bowiem nie jest stwierdzone, czy wyrok śmierci na omawianych oficerów wydany był na skutek bezpośredniego wpływu Beli Kuhna.

Jak informują z innej strony, minister sprawiedliwości oświadczył w rozmowie prywatnej, że tak sprawiedliwość, jak i prawo jest za tem, aby kata Węgier wydać rządowi tego kraju, wydaniu temu sprzeciwiają się jednak względy polityczne.

Ad. Nowaczyński skazany

za obrazę red. Górki ze Lwowa.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Ze Lwowa nadeszła wczoraj wieczór do Warszawy wiadomość o niezwykle surowym wyroku, zapadłym w sprawie prasowej. Sąd okręgowy we Lwowie skazał mianowicie na 4 miesiące więzienia p. Adolfa Nowaczyńskiego za napaść na redaktora „Dziennika Lwowskiego", d-ra Olgierda Górkę.

Napaść Nowaczyńskiego dotyczyła działalności d-ra Górki jako oficera legjonowego.

Mord seksualny w Bydgoszczy.

Najpierw zgwałcił a potem zabił

Bydgoszcz, 25 czerwca.
(Agencja Wschodnia)

Nocy dzisiejszej w miejscowości Wiązowno, niejaki Rybczyński, 24-letni, dopuścił się zbrodni morderstwa na 21-letniej Hrypkównie, służącej, do mieszkania której wszedł przez okno, pod groźbą użycia rewolweru zmusił ją do zejścia do ogrodu, gdzie — po dokonaniu ohydnego gwałtu — kilkoma strzałami położył ją trupem, następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Śmiertelny lot.

Dwaj lotnicy zabici pod Poznaniem

Poznań, 25 czerwca.

W pobliżu Kęszewa, podczas przymusowego lądowania, aparat runął na ziemię, przyczem dwaj piloci plutonowy Stanisław Przybylski i sierżant Wojciechowski doznali bardzo ciężkich obrażeń.

Wojciechowski zmarł natychmiast, zaś Przybylski w godzinę po katastrofie

Ciężar budżetu.

—:—

Dzień zawotowania przez izby budżetu jest w każdem państwie doniosłym momentem. Uchwalenie budżetu ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia parlamentarnej kontroli gospodarki skarbowej; jest także okazją dla opinji publicznej do zastosowania się nad ciężarem, związanym z utrzymaniem państwa; w ten sposób ma swą doniosłość niezależnie od istotnego wpływu parlamentu na tok gospodarki finansowej w ustroju państwowym.

W roku wykonawczym 1927-28 wpływ parlamentu polskiego na rzeczywisty tok finansów nie był wielki. Możemy to dzisiaj ex post stwierdzić. Według parlamentarnie zatwierdzonego budżetu wydatki wynieść miały ogółem 1.991.268 tysięcy złotych. W istocie rzeczy (v. „Wiadomości Statystyczne" nr. 8 — 1928) wyniosły one 2.503.799 tys. złotych. Jak łatwo obliczyć wydatki od kwietnia 1927 do końca marca 1928 przekroczyły o 25,7 proc. zezwolenie izb parlamentu.

Tak więc w faktycznym układzie warunków naszych nie możemy parlamentarnemu zatwierdzeniu przypisywać roli rozstrzygającej w toku wypadków. Abstrahujemy od oceny tego faktu. Nie z tego więc punktu widzenia będziemy o budżecie mówić. Uwzględniamy drugi punkt widzenia z pośród dwóch wyżej wyłuszczonych.

Budżet na bieżący rok wykonawczy zamyka się po obu stronach kwotą mniej więcej 2 i pół miljarda złotych.

Nie będziemy się tu wdawać w rozważania o tem, czy zawiera on zgodnie z terminologją planu stabilizacyjnego „istotną nadwyżkę" dochodów nad wydatkami.

Polemikę, którą zainicjowały w tej sprawie organy opozycji przeciwrządowej, uważamy za bezcelową. W każdym razie bowiem nie zachodzi obawa deficytu w przyszłem zamknięciu 1928-29. Pewność w tym kierunku zyskujemy nie z kombinacji liczbowych, które są często zawodne. Bezsprzecznie hamulcem dla gospodarki deficytowej jest stosowany u nas może niedoskonały, ale w naszych warunkach konieczny system miesięcznego budżetowania. System ten, a zwłaszcza jednak, w związku z nim dobra tradycja skarbowa obecnego rządu są gwarancją, że deficytu nie będzie.

Odwrotnie. Ośmielamy się wyrazić przypuszczenie, że przy pewnym wysiłku rządu przyszłe zamknięcie 1928-29 mogłoby przekroczyć obustronnie cyfry preliminarza bez deficytu. Kto wie, czy nawet nie w stosunku takim, jak w roku ubiegłym, w którym dochody były o 40 niemal proc. dokładnie — 38,9 procent większe od przewidywanych.

Przed tem właśnie przestrzec tutaj należy przy okazji uchwalenia budżetu 2 i półmiljardowego. Obserwacja naszego gospodarstwa pozwala wnioskować, że ciężar 2 i pół miljardów jest aż nadto wielki. Powiększanie jego, może, jak powiedziano wyżej, daloby się przeprowadzić, ale tylko kosztem rozwoju gospodarczego kraju.

Dlatego z okazji uchwalenia budżetu wypada wyrazić życzenie, aby wykonanie jego — w przeciwieństwie do roku poprzedniego — zamknęło się w jego granicach. Życzymy nowemu budżetowi parlamentarnemu innego losu, aniżeli spotkał zeszłoroczny. Jeżeli już nie z punktu widzenia formalnych przepisów ustawy skarbowej o zakazie pozaparlamentarnych przekroczeń, to w każdym razie z punktu widzenia istotnej wytrzymałości gospodarstwa na ciężar fiskalny.

Dr. A. Z.

Gigantyczne plany Hoovera.

Kandydat na prezydenta Stanów chce przysporzyć swemu krajowi 44 miljonów koni parowych i oddać produkcji 30 miljonów akrów ziemi.

Najbliższe wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych przyciągaja uwagz całego świata. Największe szanse, jak wnioskować można, posiada sekretarz handlu, współpracownik prezydenta Wilsona, Herbert Hoover, znany z prawdziwie amerykańskiego rozmachu i niezwykłych zdolności organizacyjnych.

O osobie przypuszczalnego następcy obecnego prezydenta Coolidge'a najlepiej świadczą opracowane ostatnio przezeń

gigantyczne plany regulacji rzek i jezior w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnia olbrzymia, katastrofalna w skutkach powódź w dolinie Missisipi, wyrządziła miljonowe straty i wywołała powszechne żądanie zabezpieczenia ludności przed podobnymi katastrofami. W tym celu właśnie prezydent Coolidge powołał Hoovera do obmyślenia środków zaradczych.

Hoover nakreślił

gigantyczny plan regulacji rzek i jezior na całym terenie Stanów Zjednoczonych.

Nie wystarczyło mu zabezpieczenie ludności przed powodziami — w jego praktycznym umyśle zarysował się

wyraźnie plan wyzyskania niszczycielskich obecnie wód do potrzeb wzrastającego wciąż przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych.

Naszkicował go w kilku zdaniach:

— Najważniejszym, niewyzyskanym majątkiem Stanów Zjednoczonych jest **WODA.** Nasze wielkie rzeki i mniejsze strumienie mogą wytworzyć energję elektryczną o sile 55 miljonów koni mechanicznych, a dopiero 11 miljonów zostało wyzyskanych. Z 25 tysięcy mil możliwych spławnych wód, nie więcej, niż 7 tysięcy znajduje się w stanie nowoczesnej użyteczności, a i te nie są należycie wyzyskane, gdyż poszczególne linje nie stanowią połączonej ze sobą całości.

Mamy blisko

30 miljonów akrów ziemi, która mogłaby być uprawna, gdyby ją osuszono lub też nawodniono.

Poza temi względami na siłę, drogi komunikacyjne i ziemie uprawne, mamy obowiązek obmyśleć

środki zapobiegawcze przeciw wylewom rzek, które mogą stać się taką katastrofą, jak ostatnia powódź Missisipi i jej dopływów.

Opracowuje więc Hoover szczegółowy plan olbrzymich prac regulacyjnych. Zasadniczą częścią planu regulacyjnego jest budowa olbrzymiego basenu zabezpieczającego, szeregu tam i kanałów odwodowych, oraz zalesienia brzegów. Do wstępnych prac wprzęgnięty został już

cały sztab inżynierów

pod kierunkiem gen. Jadwina. Koszty w przybliżeniu obliczono na 400—500 miljonów dolarów.

Drugą z rzędu pracą byłaby regulacja rzeki Colorado. W górnym swym brzegu płynie ona od Kalifornji przez stany: California, Newada, Utah, Colorad, Wyouning, Arizona i New-Mexico, następnie przez terytorjum Meksyku do zatoki meksykańskiej. Tu mają być wykonane prace

regulacyjne, nawadniające i elektryfikacyjne.

Prace te obejmują budowę kolosalnej tamy Bouldeo Denn, wysokości 700 stóp, a więc

najwyższej z dotychczas istniejących na świecie budowli,

olbrzymiego basenu-jeziora o powierzchni 86 mil, zawierającego ilość wody, mogącej pokryć na wysokość jednego cala 26 miljonów akrów, oraz wielkiego kanału obwodowego. Koszt tych robót wyniesie około

150 MILJONÓW DOLARÓW,

ale zato przez nawodnienie wydarte zostanie pustyni 4 miljony akrów, zabezpieczona zostanie należyta dostawa wody do szeregu większych miast,

uzyskana zostanie energja elektryczna o sile 6 miljonów koni mechanicznych,

a t. zw. Dolina Cesarska (Imperial Valley) zabezpieczona zostanie przed zalewem wezbranych fal Colorado.

Trzecią z kolei pracą byłaby regulacja rzeki Columbia i przez stworzenie rezerwoaru

nawodnienie zgóra 1 i pół miljonów akrów.

Potrzeba będzie do tego budowy szeregu tam i tunelów, kilku tysiecy mostów, zgórą 7 tysięcy kanałów. Koszt tych robót wyniesie około

500 miljonów dolarów.

ale zato roczny dochód z osuszonych terenów i wodnych arterji komunikacyjnych osiągnie 90 miljonów dolarów, czyli

w ciągu niespełna 6 lat te olbrzymie koszty pokryją się z nadwyżką.

Czwarty projekt Hoovera obejmuje budowę wielkiej drogi spławnej od Chicago do zatoki św. Wawrzyńca, poprzez pięć Wielkich Jezior. Przeprowadzenie tej drogi przybliżyłoby centrum Stanów Zjednoczonych o 600 mil do Europy,

umożliwiając dojazd okrętów oceanicznych do Chicago.

Wykonanie tego połączenia kosztowałoby wprawdzie pół miljarda dolarów, ale przewidywany dochód dałby 400, a najmniej 325 tysięcy.

Przedłużeniem tej drogi spławnej byłoby zaprojektowane przez Hoovera połączenie całego szeregu kanałów i stworzenie wielkiego systematu kanałów od Nowego Orleanu. Taka sieć wodna obejmowałaby zgóra

9.000 mil kanałów głównych i bocznych i obsługiwałaby obszary dwudziestu stanów, a jej przeprowadzenie kosztowałoby około 130 miljonów dolarów.

Dalszą potrzebą, wysunięta przez Hoovera, jest zrównanie poziomu wód na Wielkich Jeziorach celem zwiekszenia głębokości spławnej, niezbędnej dla wielkich statków. Pociągnie to za sobą stosunkowo niewielkie koszty, bo zaledwie około 10 milj. dolarów.

Szereg tych projektów zamyka plan nawodnienia dolin Sacramento i San Joaquin, obejmujących 14 milj. akrów, z których pod uprawą jest zaledwie 4 milj. akrów. Rzeki, które miałyby nawodnić te obszary, są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości wody. Koszt przeprowadzenia sieci kanałów obliczono na 100 miljonów dolarów.

Oto siedem gigantycznych projektów kandydata na prezydenta Stanów. Są one zupełnie realne i wykonalne i dostarczyć mogą nowych linji komunikacyjnych, miljony sił konnych i miljony akrów urodzajnej ziemi.

W. K. W.

Czy Rosja chce się cofnąć?

Ciekawe przemówienie Kalinina o aktualnych zagadnieniach polityki sowieckiej.

„Prezydent sowiecki", M. Kalinin, wygłosił w tych dniach na zjeździe przedstawicieli gospodarstw zbiorowych wielką mowę polityczną, w której omówił szczegółowo

bieżące zadania sowieckiej polityki wewnętrznej

przy specjalnem uwzględnieniu zadań rządu moskiewskiego w dziedzinie polityki rolnej.

Przedewszystkiem usiłował Kalinin poddać analizie trudności, z jakiemi rząd sowiecki walczyć musi ostatnio w dziedzinie tak zw. „chlebozagotowek". Na czem polegają przyczyny kryzysu na rynku zbożowym? — pyta Kalinin. Odpowiadając na to pytanie, prezydent sowiecki oświadcza:

— Ich źródło tkwi w charakterze rozwoju związku sowieckiego. Nasza polityka w stosunku do włościaństwa dążyła do wzmocnienia pozycji „biedaków" i „seredniaków" (drobna i średnia własność ziemska) oraz do wyplenienia kułaków (zamożnych włościan). W pierwszych latach rewolucji realizowaliśmy tę politykę przy pomocy metod tak zw.

wojennego komunizmu.

Koniec końców struktura wsi rosyjskiej zmieniła się gruntownie: przybyła mianowicie wszędzie wielka ilość dobrze usytuowanych „seredniaków". Jednakże, — przyznaje Kalinin, — nie unieszkodliwiliśmy „kułaków", jako objawu ekonomicznego i społecznego, — nie unieszkodliwiliśmy tego gruntu, z którego „kułacy" wyrastają. Nie zniszczyliśmy dotychczas drobnego, indywidualnego gospodarstwa wiejskiego. Nastąpiło ogólne przegrupowanie ziemi i przesunięcie środków materjalnych oraz inwentarza produkcyjnego z środowiska kułaków i obszarników do środowiska drobnej i średniej własności ziemskiej. Gospodarstwo wiejskie doznało niezwykłego rozdrobnienia i rozproszkowania..."

Rezultat procesu tego Kalinin ocenił w swem przemówieniu w sposób następujący: „Realne wyniki tego wszystkiego są nader smutne: Brakuje nam chleba dla miast".

Nie bacząc jednak na to, — twierdzi Kalinin, — rząd sowiecki w swej polityce rolnej nie zrobi ani jednego kroku wstecz. Niektórzy działacze sowieccy zastanawiając się nad obecną sytuacją, stawiają sobie wprawdzie pytanie: „Czy też nie lepiej byłoby się cofnąć? Czy nie należałoby przeprowadzić rewizji naszej linji politycznej, skoro po **10-ciu latach musieliśmy stwierdzić, że brak nam chleba?"** Ale poglądy takie, — zdaniem Kalinina, — są niesłuszne, gdyż — jak mówi Kalinin, — nie po to szliśmy naprzód, żeby teraz znów pójść z powrotem."

Powyższe przemówienie odpowiedzialnego kierownika polityki sowieckiej jest nowym dowodem **nierealności poczynań rządu moskiewskiego w dziedzinie polityki rolnej.** Na szczególną uwagę zasługuje przy tem zapowiedź Kalinina, co do kontynuowania dotychczasowych metod, które, — jak to bolszewicy sami przyznają, — doprowadziły li-tylko do opłakanych skutków.

Wspólne placówki dyplomatyczne

Austrji i Niemiec.

—:—

Jeszcze jeden krok do połączenia.

Organ wiedeńskiej izby handlowo-przemysłowej donosi w swym ostatnim numerze, że w ramach rokowań gospodarczych austrjacko - niemieckich, toczących się obecnie we Wiedniu, poruszona ma być sprawa przejęcia przez poselstwa i konsulaty niemieckie obrony interesów austrjackich we wszystkich tych państwach, gdzie Austrja nie posiada swych własnych placówek dyplomatyczno - konsularnych. Uskutecznienie tego planu byłoby niewątpliwie dalszym i bardzo poważnym krokiem na drodze realizacji projektu zjednoczenia austro-niemieckiego.

STUDJA POR. ZAĆWILICHOWSKIEGO.

Sekretarz p. wicepremjera Bartla, p. porucznik Zaćwilichowski, opuszcza zgodnie z wiadomściami, podanemi przez pisma, zajmowane stanowisko, nie odrazu jednak, lecz dopiero w listopadzie r. b. P. por. Zaćwilichowski udaje się na studja do Paryża do „Ecole des Sciences Politiques".

Życie i czyny Józefa Stalina.

Piekło naftowe w Baku.—Sylwetka Józefa Wisarjonowicza Dżugaszwill'ego-Stalina.—Organizacja transkaukazkich aktywistów.—W jaki sposób komuniści zdobywali pieniądze na cele partyjne? — Stalin zdobywa miljon rubli przy pomocy bomb i rewolwerów. — Zagadka rosyjskiego sfinksa.

W jednym z niemieckich tygodników znajdujemy następującą, niezmiernie ciekawą charakterystykę Stalina:

Dzień roboczy w Baku trwał czternaście godzin. Perscy i rosyjscy robociarze aż po kolana tonęli w nafcie.

Twarze ich były szare i bez wyrazu. Po skończonej pracy wycierali twarz i ręce gorącym piaskiem i kładli się po trzech w jednem łóżku w olbrzymich brudnych koszarach.

Nie wolno im było mieć ani żony, ani dzieci:

— Kto się ożeni, zostanie wydalony. Dzieci i kobiety stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla kopalni naftowych — twierdzili właściciele.

Rzadko wolno było robotnikom opuszczać dzielnicę fabryczną. Bogate miasto naftowe nad brzegiem Kaspijskiego morza było dla nich zamknięte. Tam wznosiły się komfortowe wille i pałace, kluby i teatry, w których

wieczorami śpiewał Szaljapin

i gdzie królowie naftowi szeptali sobie twożliwie do ucha:

— W fabrykach znowu wybuchły rozruchy...

Konspiracyjny redaktor.

Na krańcu miasta, tam, gdzie rozpoczynała się dzielnica fabryczna można było spotkać przed dwudziestu laty w małej knajpce pewnego, skromnie odzianego mężczyznę o niskiem czole i czarnych jak węgiel włosach.

Był to

wydawca zabronionej gazetki robotniczej,

gruzin o czarnych oczach, w których tlił się żarem jakiś dziwny, cyniczny uśmieszek.

Posiadaczami takich oczu są najczęściej wschodni despoci i dyplomaci, ukrywający jakąś wielką tajemnicę, której strzegą pilnie i o którą walczą. **Takie oczy posiadał Abdul-Hamid i Kerim z Dadghestanu, ostatni wódz rozbójników.**

Wieczorem zbierali się przed knajpą **gruzini**, osseteci, ingusi i armeńczycy w narodowych strojach, uzbrojeni w sztylety i szable. Każdy z nich rozmawiał **swoim własnym djalektem, a nazajutrz gazetka robotnicza była lepiej poinformowana** o ostatnich **wydarzeniach na Kaukazie, niż największe pisma w mieście.**

Młody wydawca gazetki prowadził **bardzo umiarkowany tryb życia. Prawdziwego jego nazwiska nikt nie znał, może tylko jeden Lenin.** On sam występował pod różnemi pseudonimami, j. np. **— Koba, Dawid, Niszeradze, Czliczikow, Iwanowicz, ostatnio zaś — Stalin.**

Właściwe jego nazwisko brzmi —

Józef Wisarjonowicz Dżugaszwilli; jest on synem szewca z Tyflisu.

Stalin—wodzem rozbójników.

Dziwna jest karjera ludzi wielkich. Ignacy Loila rozpoczął swą karjerę, jako człowiek poszukiwany przez władze. Stalin — **jako pobożny uczeń teologicznego seminarjum w Tyflisie.**

W ostatnim roku przed ukończeniem seminarjum został wydalony „za socjalistyczne herezje" — jak to się wówczas nazywało.

Było to w owych czasach, gdy na Kaukazie formowały się pierwsze **zastępy transkaukaskich aktywistów.** Była to dziwna mieszanina elementów, składająca się z przedstawicieli **wszystkich kast kaukaskich,**, przeważnie analfabetów, śmiałych **rozbójników**, pamiętających jeszcze czasy świętego imana Szamila.

Z socjalizmem grupa ta nie miała nic wspólnego.

Było to typowe zbiorowisko kaukaskie, którego członkowie nienawidzili miast i kultury miejskiej, kościołów ze złotemi ikonami, popów i portretów carskich obok krzyżów.

Od czasów najdawniejszych rycerze tacy istnieli na Kaukazie.

Wpadali do miasta na małych konikach, plądrowali po mieszkaniach, **zabierali ze sobą najładniejsze dziewczęta i najtłustsze owce,** dla postrachu strzelali w powietrze i uciekali z powrotem w góry, gdzie siadali na nagich skałach przy rozpalonych ogniskach i śpiewali dzikie pieśni na temat bohaterskiej przeszłości.

W dawnych czasach, gdy walczyli przeciwko carowi, nazywali siebie „bojownikami za ojczyznę", potem przyjęli miano „socjalistów", „marksistów", obecnie zaś — „transkaukaskich aktywistów".

Wodzem ich był Józef Stalin.

Bandyci na usługach partji komunistycznej.

1906—1907. Rosyjska porewolucyjna reakcja stała u szczytu. Partje socjalistyczne, a wśród nich również partja komunistyczna, były zdruzgotane. Lenin i Trocki mieszkali w Paryżu **i razem posiadali jedną parę butów.** Kasa partyjna była pusta.

Próba w kierunku puszczenia w obieg

fałszywych banknotów

— zawiodła; nie udał się również pomysł Lenina, ażeby **skojarzyć węzłami małżeńskiemi młodych komunistów ze staremi lecz bogatemi wdowami,** których pieniądze zużyte zostałyby na cele partyjne.

Egzekutywa partji komunistycznej postanowiła przystąpić do realizacji projektu, znanego pod skróconem mianem

„Ex",

co oznaczała: „ekspropriacja prywatnej własności".

System ten polegał na tem, że **komuniści urządzali napady na banki, domy prywatne lub sklepy, rabowali pieniądze, klejnoty i inne kosztowności, które wędrowały do kasy partyjnej.**

Znalezienie odpowiednich współpracowników do tego rodzaju pracy nie było zadaniem łatwem. Nie każdy komunista chciał napadać i mordować.

„Exy" stały się więc specjalnością transkaukaskich aktywistów, których wódz — **Stalin podjął się wykonania każdego napadu.**

Pod jego kierownictwem dokonano całego szeregu przestępstw w latach 1906, 1907, 1908 na Kaukazie, przyczem napady te pociągnęły niejednokrotnie za sobą ofiary w ludziach.

Smiały napad na kasjera.

Starsi mieszkańcy Tyflisu jeszcze dziś opowiadają o jednym z najpotworniejszych napadów, dokonanym

na kasjera państwowego banku rosyjskiego.

To było dnia 13 czerwca 1907 r. o godzinie 12-ej w południe.

Kasjer banku, Kurdjukow, odebrał z poczty worek pieniędzy, który przybył z Rosji. Worek zawierał

miljon rubli.

W drodze powrotnej do banku wóz pocztowy otoczony był — jak zwykle — kozakami. Przed pałacem namiestnika carskiego, najbardziej ożywionej ulicy Tyflisu, dokonano śmiałego napadu.

Z dachu sąsiadującego z pałacem domu rzucono na wóz

bombę.

Jednocześnie kilku przechodniów poczęło ostrzeliwać kozaków. Powstała

nieopisana panika,

policja, kozacy, przechodnie — **wszyscy rzucili się do ucieczki.**

Mimo to spostrzeżono jakiegoś młodzieńca, który spokojnie wyszedł z jakiejś bramy i skierował swe kroki w stronę wozu pocztowego.

Kilku kozaków na koniach zastąpiło mu drogę, lecz młodzieniec

rzucił drugą bombę

i kozacy wraz z końmi padali na ziemię. Młodzieniec cudem ocalał, nie będąc nawet rannym.

Znowu rozległy się strzały rewolwerowe, młodzieniec podszedł spokojnie do wozu, **wziął worek z rąk martwego kasjera i znikł.**

Wszystko to trwało najwyżej trzy minuty. Skutek —

50 trupów

i miljon rubli na cele partji komunistycznej. Owym młodzieńcem, który tak sprytnie dokonał napadu był — **Stalin.**

Cała policja rosyjska stanęła na nogi, mimo to nikogo nie zatrzymano, nie odzyskano ani grosza. Pieniądze ukryte były w dwóch miejscach: **w knajpie Jego Ekscelencji namiestnika carskiego i w materacu pewnego profesora astronomji.**

Żaden detektyw nie mógł ich odnaleźć.

Później pieniądze te powędrowały do Paryża do Lenina.

Napadów podobnych dokonywano również w innych częściach Rosji. Partja komunistyczna istniała jednak **tylko dzięki pomocy materjalnej ze strony Stalina.** Inne napady dokonywane były przeważnie na własny rachunek wykonawców. Ścisła kontrola w tej dziedzinie była niemożliwa.

Ale pod niskiem czołem Stalina nie było miejsca na podobne myśli. On był i nawet teraz **jest jeszcze uczciwym człowiekiem.**

Wszystko, do ostatniego grosza posyłał Leninowi. Pięciokrotnie zesłany na Syberję, za każdym razem uciekał z więzienia. W owych czasach Stalin posiadał najwięcej zwolenników, wokół jego osoby wytworzyła się nawet **fantastyczna legenda o nieustraszonym wodzu.**

Stalin nie jest komunistą - teoretykiem; on nie był ideowcem ani romantycznym bohaterem. Jest to zimny człowiek czynu, mocno ograniczony pod względem intelektualnym, niemiły w obejściu, nielubiany wśród swych europejskich towarzyszy partyjnych.

Stalin i Napoleon.

Nigdy nie zastanawia się nad tem, co niema nic wspólnego z najbliższą przyszłością i pod tym względem

ogromnie przypomina Napoleona.

Nie posiada daru porywania i przekonywania tłumu. Nikt nie potrafi jednak tak szybko zorjentować się w sytuacji, jak on.

Dawniej zostałby napewno organizatorem dynastji cesarskiej.

Nie posiada programu ani idei.

Jedynem jego przekonaniem jest

komunizm abstrakcyjny

oraz świadomość, że nad ludzkością panować można tylko przy pomocy bata. Osobiście bardzo rzadko występuje na publicznej arenie.

Nigdy nie zajmował wybitnego stanowiska, nawet teraz, stojąc u szczytu władzy, jest tylko

generalnym sekretarzem partji komunistycznej.

W życiu prywatnem jest o wiele sympatyczniejszy niż w życiu publicznem, ale nawet przy kieliszku **nie opuszcza go mroczny, ponury nastrój.** Gdy zostaje podrażniony, spuszcza głowę i mierzy przeciwnika od stóp do głów.

Budzi się w nim wówczas coś dzikiego, cyniczny uśmieszek znika, ma się wrażenie, że za chwilę nastąpi eksplozja.

Drażnić go — to rzecz niebezpieczna...

Tajemnica powodzenia wodza komunistów.

W jaki sposób doszedł Stalin do władzy?

Rosja carska upadła, gdyż była źle **prowadzona przez niedołężnych europejczyków.**

Rosja dzisiejsza jest opanowana przez **zręcznego azjatę.**

Wśród wszystkich komunistów jeden tylko Stalin **dąży do rzeczy możliwych i stwarza tylko to, co jest możliwe i konieczne.**

Nie jest to nowy system, lecz poprostu dawna jego metoda z czasów kaukaskich.

— Dziś potrzebne mi są pieniądze, więc ograbię bank, co jutro będzie, zobaczymy — tak mówił dawniej.

Dziś mówi tak samo.

— Dziś kraj potrzebuje chleba, ograbię chłopów, co jutro będzie, zobaczymy....

Albo:

— Naród pragnie dziś emocji, skombinuję proces kontrrewolucyjny; co jutro będzie, zobaczymy..

Fatalizm?

Przez szereg wieków rządzono na wschodzie przy pomocy tego rodzaju fatalizmu. Stalin orjentalizuje Rosję.

Cóż bowiem znaczą te ciągłe zagadki: Stalin przechyla się na prawo, Stalin przechyla się na lewo? Dla niego niema ani prawej, ani lewej strony, **dla niego istnieje tylko władza.**

Zasadniczych walk nie uznaje.

Jego spory z Trockim są tylko porachunkami na tle osobistem.

Stalin waży się na wszystko, podczas gdy Trocki zastanawia się.

Zdecydowany wódz azjatycki zwyciężył nerwowego literata europejskiego.

A Rosja? Rosją w ciągu dwustu lat rządzili tatarzy, a w ciągu następnych pięciuset lat — carowie.

Pięciu niemców, jeden tatarzyn i jeden polak zasiadywali kolejno na tronie rosyjskim.

Teraz dla odmiany siedzi gruzin.

Należy z tego wyciągnąć wniosek, że panowanie nad Rosją nie jest sztuką.

Naród rosyjski skłonny jest przyjąć wszelką formę rządu, przystosowaną do warunków życia rosyjskiego.

ESSAD BEY.

P. Prezydent Rzplitej

był gościem 18 pułku w Skierniewicach.

—:—

Jadł obiad z kotła wraz z żołnierzami.

W niedzielę, dnia 24 czerwca odbyło się święto 18 pułku piechoty w Skierniewicach, na które przybył samochodem z Warszawy na zaproszenie dowództwa pułku p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie adjutanta swego pułkownika Zachorskiego.

Pan Prezydent powitany został przez delegacje miejscowych władz i społeczeństwa.

Na uroczystość wyjechali z Łodzi przedstawiciele wojskowości w osobach dowódcy D. O. K. IV gen. Małachowskiego, szefa sztabu pułkownika Szafrana, dowódcy żandarmerji majora dr. Ryssera, oraz kierownika wydziału informacyjnego D. O. K. IV kapitana Lutomskiego.

O godzinie 11-ej rano odprawiona została msza polowa, poczem p. Prezydent przyjął defiladę. Następnie odbył się w namiocie rozbitym na dziedzińcu koszar, obiad żołnierski z kotła. Do stołu wraz z żołnierzami zasiadł p. Prezydent Rzeczypospolitej, spożywając tę samą strawę.

Panu Prezydentowi Mościckiemu wręczono honorową oznakę 18-go pułku piechoty. (p).

Nowe znaczki pocztowe.

Wypuszczone zostały obecnie w obieg nowe znaczki wartości 25 groszy z podobizną generała Józefa Bema. Znaczki starej edycji 25 groszowej są nadal ważne do wyczerpania. T.

KRONIKA

CZERWIEC
26
Wtorek

Dziś: Jana i Pawła M
Jutro: Władysława Kr. W
—:—
Wschód słońca o g. 3.16
Zachód słońca o g. 7.59
Wschód ks. o g. 1.12
Zachód ks. o g. 0.12
Długość dnia: 16.47
Ubyło dnia: 0.1

Pogodnie i ciepło

będzie dziś w całym kraju.

Naogół wczoraj w całej Polsce było pochmurno, nieco pogodniej na zachodzie kraju. Temperatura waha się od 12 do 15 stopni.

Na dziś P. I. M. przewiduje następującą pogodę:

Pogodnie i ciepło przy słabym ruchu powietrza w całym kraju.

39 tys. złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wypłata zapomóg rozpocznie się 28 b. m.

Jak się dowiadujemy, zarząd główny funduszu bezrobocia przeznaczył na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi na czerwiec 39 tysięcy złotych.

Wypłata odbędzie się w czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 10-ej rano. (b)

Energiczne tępienie radjopajęczarzy

rozpocznie sie w dniach najbliższych.

W najbliższych dniach zostanie w Łodzi, podobnie jak i w całem państwie uruchomiona specjalna brygada kontrolerów odbiorników radjowych. Wprowadzenie tej instytucji ma na celu zupełne wytępienie radjopajęczarstwa, które w ostatnich czasach przybrało wielkie rozmiary.

Kontrolerzy ci otrzymają prawo wstępu do wszystkich mieszkań i sprawdzania czy posiadacze radjoodbiorników posiadają odpowiednie upoważnienia wystawione przez urząd pocztowy i czy opłacają abonamet radjowy. T.

Bezpłatne wycieczki

dla amatorów kanalizacji urządza magistrat.

Na podstawie uchwały komitetu budowy kanalizacji, pragnącego udostępnić łodzianom zwiedzanie robót kanalizacyjnych, wydział kanalizacji i wodociągów, poczynając od dnia 1 lipca organizuje serję wycieczek niedzielnych dla osób interesujących się stanem i postępami prac około budowy kanalizacji.

Wycieczki te, prowadzone przez specjalnie delegowanych fachowców, odbędą się w dniach 1, 8, 15 i 22 lipca b. r. Punkt zborny dla uczestników przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Białej (za Pl. Reymonta) o godz. 11 przed południem, powrót około 1—1.30 po opł. na Plac Reymonta. Przejazd na miejsce wycieczek oraz powrót odbywać się będą specjalnym pociągiem, złożonym z 6 wagoników. Program wycieczek obejmuje zwiedzanie następujących objektów: połączenia kolektorów I i II przy ul. Obywatelskiej około rz. Karolewski, głównego kolektora w stronę stacji oczyszczania ścieków na Lublinku oraz stacji oczyszczania ścieków, będącej w toku budowy.

Udział w wycieczkach jest bezpłatny, konieczne jest jednak, w celu zapewnienia wygodnej komunikacji, uprzednie zaopatrzenie się w karty uczestnictwa, które bez ograniczeń wydaje już od dnia 26 b. m. wydział kanalizacji i wodociągów (ul. Narutowicza Nr. 2).

OSOBISTE.

Po kilkudniowej niedyspozycji w dniu wczorajszym objął urzędowanie p. prezydent miasta, Bronisław Ziemięcki.

Powrócił z dwutygodniowego wypoczynku i rozpoczął urzędowanie wicedyrektor Zarządu m. Łodzi, p. Mieczysław Kalinowski.

URLOP KOMENDANTA POLICJI WOJEWÓDZKIEJ.

Dziś rozpoczął pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy komendant wojewódzki p. podinspektor Elsesser-Niedzielski, którego zastępować będzie naczelnik urzędu śledczego komendy wojewódzkiej, p. podinspektor Nosek. (p)

Prawica Narodowa

odbywała narady w Łodzi.

Wywody pos. ks. Radziwiłła na temat prac „Jedynki".

W tych dniach, jak donosiliśmy już, odbyło się doroczne zebranie członków łódzkiego oddziału stronnictwa Prawicy Narodowej.

Na zebranie to przybyli delegaci z Warszawy, Krakowa i Lwowa, a między innymi pp. posłowie: ks. Janusz Radziwiłł, p. Artur Dobiecki, Sobolewski, dr. Bobrzyński, hr. Romer, dr. Baupre, Artur hr. Potocki i dr. Podlewski.

Sprawozdanie z działalności łódzkiego oddziału Prawicy Narodowej złożył poseł dr. Solański, poczem zebrał głos

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ,

który wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce i dotychczasowej działalności stronnictwa. Pos. ks. Radziwiłł wskazał, że konserwatyści okazali polityczną roztropność, idąc do wyborów wspólnie z „jedynką", mimo pozornych rozbieżności ideowych. Charakterystyczny jest przytem fakt, że te odłamy konserwatywne w Wielkopolsce i po części Małopolsce, które tego nie uczyniły, poniosły przy wyborach klęskę. W związku z tem zaznaczyć również trzeba, że o jakiejkolwiek niesolidarności w bloku „jedynki" mówić nie można, że **im dłużej poszczególne grupy pracują ze sobą jako całość, tembardziej okazuje się, iż o zasadniczych przeciwieństwach nie tylko mowy być nie może, ale, że w historji parlamentaryzmu jest to jedyne w swoim rodzaju ugrupowanie, które idzie zwartym frontem.**

W dalszym ciągu mówca omawia cel i organizacje

GRUP REGJONALNYCH.

również pewnego rodzaju novum w parlamentaryzmie, które przedewszystkiem ma na celu nie interwenjowanie w interesie poszczególnych jednostek, ale **utrzymanie kontaktu i reprezentowanie interesów ludności, jako całości, na terenie poszczególnych województw.**

Ks. Radziwiłł wspomina w końcu o zatwierdzeniu przez senat budżetu w brzmieniu uchwalonem przez sejm i stwierdza, że **stało się to zgodne z inicjatywą rządu.**

Nad referatem pos. ks. Radziwiłła rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos poseł Sobolewski, dr. Dobiecki, i inni.

Następnego dnia, po zakończeniu obrad ogólnych, na posiedzeniu zebrała się

RADA NACZELNA,

która obradowała nad kwestiami dalszej organizacji wewnętrznej stronnictwa.

Na posiedzeniu tem dyskutowano między innemi również na temat t. zw. „**frontu gospodarczego**". Wobec tego, że coraz częściej front ten wysuwany jest jako jedno z haseł konserwatystów, wyjaśnić należy, że **nie chodzi tu o sprawy ekonomiczne w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale o zespolenie i zorganizowanie społeczeństwa**, które zrozumiało dziś, że niejako **kluczem do rozwiązania problemu polityki państwowej jest naprawa stosunków gospodarczych państwa.**

Front ten tworzy tedy ta część społeczeństwa, która zainteresowana jest w ekonomicznem podniesieniu i rozwoju gospodarczym państwa. Tłem tego frontu jest więc **moment polityczny.**

Wielka afera poborowa.

Lwów, 25 czerwca.

W związku z sensacyjną aferą poborową na terenie DOK. 10 Przemyśl, którą wykryto przed parą dniami, aresztowani zostali lekarz kpt. dr. Szmigielski, fizycy powiatowi, lekarze dr. Krok z Przeworska i Serwacki z Łańcuta. Dalej kupcy Kraut i Fencerowa z Przemyśla oraz Hormstein i Schneebaum z Przeworska oraz blisko 30 innych osób.

Kraut i Fencerowa oraz Hornstein i Schneebaum byli pośrednikami między zainteresowanymi poborowymi względnie ich rodzinami a aresztowanymi lekarzami, którzy byli członkami komisji poborowej. Dalsze aresztowania nastąpią wkrótce. Są one utrudnione ponieważ wielu winnych uciekło w niewiadomym kierunku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Premjera „Golema".

Dziś Teatr miejski zamknięty z powodu próby generalnej jutrzejszej premjery —słynnej legendy o człowieku z gliny, napisanej przez głośnego żydowskiego poetę H. Lewika.

W rolach ważniejszych: Marja Dąbrowska, Karolina Lubieńska, Jan Boneck (Rabin Mahrał), J. Chodecki, D. Damięcki, Kazimierz Kijowski (rola tytułowa—Golem), J. Lubicz-Lisowski (Todeus) Jerzy Woskowski (Tanchum).

Zainteresowanie premjerą bardzo duże. Pozostałe bilety sprzedaje kasa w cukierni Gostomskiego od 10 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko kilka przedstawień świetnej operetki „Gejsza" z udziałem tancerek sióstr Prince, poczem „Gejsza" ustępuje miejsca arcyzabawnej krotochwili w 3-ch aktach „Co on robi w nocy". Premjera odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia.

ONEGDAJSZA PREMJERA W „CASINIE".

Dawno już Łódź tak entuzjastycznie nie oklaskiwała swych ulubieńców, jak na onegdajszej premjerze szlagierowej rewji D-ra Pietraszka, W. Laka i K. Toma p. t. „Mów pan do lampy". Publiczność żegnała sympatycznych gości naszych ze szczerem wzruszeniem, dając im dowód swych sympatji huraganowemi oklaskami. Burzę śmiechu na sali wywoływały świetne i aktualne numery W. Laka („Panopticum łódzkie"), p. Gierasieński i Boroński nie mogli zejść ze sceny po sketchu „Cymes i Cures", a p. Boroński w swej relacji o pożyczce amerykańskiej dla Łodzi musiał co chwilę przerywać tok przemówienia, albowiem głośny śmiech na sali zagłuszał jego słowa. Recenzję z tego pod każdym względem udanego programu umieścimy w dniu jutrzejszym.

TEATR LETNI „GONG".

Wystawiona z niebywałym rozmachem rewja W. Laka „Rakieta na księżyc" stała się sensacją Łodzi. Przed oczyma rozbawionych widzów przesuwa się barwny korowód znanych na bruku łódzkim typów, jak „czarny Kiks", „Dr. Mieliński", „mecenas Kobyłkiewicz" i inni. Postacie te odtwarza znakomicie cały zespół z niezawodnym Cz. Skonecznym na czele. Występy znakomitej pieśniarki J. Madziarówny, doskonałej recytatorki H. Buczyńskiej i artystki teatrów zagranicznych J. Hryniewickiej dopełniają programu, który niewątpliwie stanie się clou sezonu.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Dowiadujemy się z łódzkiego oddziału Polskiego towarzystwa krajoznawczego, iż w sobotę ubiegłego tygodnia bawiła w Łodzi wycieczka młodzieży szkolnej z odległego Kowla, zorganizowana staraniem tamtejszego ogniska polskiego Zw. naucz. szkół powszechnych, po szlaku: Warszawa — Łódź — Poznań — Gniezno — Gdynia — Gdańsk. Udział w niej bierze 90 dzieci (w tem 30 z powiatu kowelskiego) pod przewodnictwem swych wychowawców z p. Tadeszem Markiewiczem na czele.

Wycieczka podejmowana była w Łodzi przez magistrat, Zw. naucz. szkół powszechnych oraz Polskie towarzystwo krajoznawcze i pod kierunkiem reprezentantów tych instytucji zwiedziła miasto, a w szczególności jego atrakcje: muzeum miejskie, parki Poniatowskiego, Sienkiewicza, Staszica, Źródliska oraz odwiedziła wystawę przyrodniczą. W godzinach popołudniowych dzieci odwiedziły kino oświatowe. Na obiedzie oraz wieczerzy wycieczkowicze byli w gościnie u naszego magistratu. Miłą niespodziankę zgotował im zarząd szkoły powszechnej Nr. 1 w Łodzi, urządzając bardzo miły popis — koncert orkiestry szkolnej.

Wieczorem o godz. 10-ej dzieci z rozradowanemi, choć znużonemi twarzyczkami z prawdziwym, jak stwierdziliśmy — żalem — opuszczały Łódź, udając się po nowe wrażenia w dalszą drogę ku Poznaniowi.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI.

Zarząd Towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach w Łodzi zaprasza niniejszem wszystkich członków towarzystwa na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego w Łodzi, przy ulicy Aleje Kościuszki 4, w dniu 11 lipca 1928 r. w terminie I-szym o godz. 19-ej, a w razie braku kompletu o godz. 19-ej min. 30 w terminie II-gim bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Banku G. K. na dokończenie budowy „Sierocińca", 3) Wolne wnioski.

ABITURJENCI GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO K. TOMASZEWSKIEGO W ŁODZI.

W roku bieżącym gimnazjum K. Tomaszewskiego ukończyli następujący uczniowie: Adamczyk Henryk, Bartkiewicz Bronisław, Budner Marjan, Dobski Juda, Frankiewicz Marjan, Grodzicki Adam, Guranowski Kazimierz, Harasz Stanisław, Hołdrowicz Wacław, Janik Henryk, Jasiński Antoni, Kabat Bolesław, Królewiak Wacław, Kruczkowski Kazimierz, Kula Kazimierz, Majcherczyk Marjan, Matyczyński Narcyz, Mihułka Jan, Piątka Tadeusz, Prencel Bronisław, Sagan Henryk, Sprusiak Tadeusz, Szymczak Eugenjusz, Trzciński Antoni, Taubwurcel Stanisław, Wróblewski Kazimierz Witold.

W dniu 23 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie mój nieodżałowany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

b. p. Aron Majer GOŁĄB

o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, Dzieci i Rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Ś. † P.

Stanisława Strzopianka

Studentka Filozofji Uniwersytetu Warszawskiego, pracowniczka Banku Polskiego w Łodzi,

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 22-go czerwca 1928 r. w sanatorjum w Rudce pod Warszawą, przeżywszy lat 23.

Smutny ten obrządek pogrzebowy odbędzie się w Łodzi dnia 26 czerwca r. b. o godz. 18-ej na cmentarzu w Chojnach.

W zmarłej tracimy dzielną współpracowniczkę i nieocenioną koleżankę.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Łodzi.

Aronowi Pajęckiemu z powodu śmierci

Matki Jego

składają wyrazy głębokiego współczucia

Koledzy kl. IV-ej Gimnazjum B. Brauna.

Dwa tysiące robotników

strejkuje w fabryce tow. akc. „I. K. Poznański".

:o:

Zatarg o reorganizację pracy.

W przędzalni fabryki I. K. Poznańskiego wybuchł ostry zatarg na tle skasowania pomocy przy wrzecionach.

Przed dwoma tygodniami administracja fabryki wymówiła wrzecioniarkom pracę na dwa tygodnie i zaczęła udzielać im urlopów. Gdy po urlopach robotnice wróciły do pracy, zastały zmienione warunki. Po przepracowaniu jednego dnia zwrócili się z żądaniem do związków, aby podjęły interwencję, gdyż praca w przędzalni bez obsługi wrzecioniarek — okazała się uciążliwa. Przedstawiciele związków udali się do fabryki, gdzie odbyli konferencję z dyrektorami. Ci jednakże oświadczyli, że są jedynie wykonawcami polecenia rady nadzorczej i zarządu, by bezwzględnie skasować obsługę przy wrzecioniarkach.

Wobec negatywnego wyniku konferencji, w piątek ubiegły robotnice i robotnicy przędzalni porzucili pracę. Siłą rzeczy musiała stanąć tkalnia wskutek braku wątku i niedoprzędu.

Wczoraj w inspektoracie pracy pod przewodnictwem p. inspektora Niepokojcickiego odbyła się **ponowna konferencja porozumiewawcza stron.** Z ramienia związku przybyli pp. Krzynówek i Kazimierzczak, z ramienia firmy zaś dyrektor Wolczyński.

Konferencja ta również dała wynik ujemny, gdyż przedstawiciele związków kategorycznie odrzucili projekt dyrektora Wolczyńskiego powołania do życia **komisji mieszanej, któraby ustaliła, czy praca wrzecioniarek bez obsługi jest możliwa, czy nie.** Przedstawiciele związków domagali się przestrzegania zasady taryfowej, wskazując, iż zniesienie obsługi przy wrzecioniarkach jest gwałceniem obowiązującej taryfy cennikowej. Jednocześnie domagali się, **by dyrekcja fabryki strejkującym robotnikom wydała zaświadczenia, uprawniające do pobierania zapomóg z funduszów bezrobocia.**

P. dyrektor Wolczyński oświadczył, iż porozumie się jeszcze z zarządem fabryki i o decyzji powziętej przez zarząd powiadomi inspektora pracy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się walne zebranie strejkujących robotników, na którem powzięta zostanie decyzja co do dalszej akcji. (p)

RADJOPROGRAM

13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „W tarczę, czy poza tarczą". 17.20—17.45 — Transmisja odczytu z Poznania. 17.45—18.40 — Koncert kameralny. 18.40—18.55 — Rozmaitości. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 — Transmisja z opery katowickiej. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). b).

Dywers'a na kresach.

Zamach na pociąg na linji Kowel—Włodzimierz

dziełem Selrobu-lewicy.

Łuck, 25 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z zamachem na pociąg w dniu 19 b. m. na linji kolejowej Kowel—Włodzimierz, władze bezpieczeństwa po szczegółowem śledztwie ustaliły, że zamach miał charakter dywersyjny i był zorganizowany przez czynniki wywrotowe. Skutkiem tego władze bezpieczeństwa aresztowały w sąsiednich wsiach pod Kowlem około 40 członków miejscowej organizacji „selrob" lewicy. Znaleziono literaturę komunistyczną, plan odcinka kolejowego Kowel—Włodzimierz i pewną ilość broni. Część aresztowanych przyznała się całkowicie do winy.

Pomnik Marszałka

został odsłonięty w Dubnie.

Łuck, 25 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W wykonaniu uchwały rady gminnej m. Dubna odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie pomnika pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik wzniesiono w Dubnie z funduszów gminnych. W uroczystości wziął udział wicewojewoda wołyński, który na zaproszenie zarządu gminy dokonał odsłonięcia pomnika. Po odsłonięciu pomnika, odbyła się defilada oddziałów 43 p. p., „Strzelca", szkół i związku inwalidów i osadników. Zaznaczyć należy, że odsłonięty obecnie pomnik jest prowizoryczny. Na jego miejsce jeszcze w r. b. ufundowany zostanie wspólnym sumptem gminy i miasta trwały metalowy pomnik Marszałka.

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w środę, w kolejnym dniu poboru winni stawić się przed komisję poborową Nr. 1 (ul. Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery S od Sim, T, U, W do Wi.

Przed komisję poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, odroczeni z art. 35b (czasowo niezdolni), zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 10, 12, 13 i 14, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, R, S, T, U, W, Z i Ż.

Przed komisję poborową Nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się ochotnicy roczników 1908, 1909, i 1910, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14-go. (b)

Luna-Park w Warszawie.

Prywatni przedsiębiorcy zwrócili się do magistratu m. st. Warszawy o koncesję na wydzierżawienie części terenu, wchodzącego w przyszły park wystawowy na Saskiej Kępie, na urządzenie tam Luna Parku.

Z analogiczną propozycją zwrócili się inni przedsiębiorcy, zamierzający urządzić Luna Park koło parku Skaryszewskiego, na przestrzeni między Parkiem a Wisłą.

Międzymiastowe strzeleckie zawody korespondencyjne.

Z inicjatywy Związku strzeleckiego projektowane jest zorganizowanie I międzynarodowych strzeleckich zawodów korespondencyjnych pomiędzy miastami: Warszawą, Wilnem, Lwowem, Toruniem i Kielcami.

Zawody te, które odbywać się mają w niedzielę, dnia 8 lipca r. b., będą przygotowaniem do projektowanych zawodów korespondencyjnych międzypaństwowych. Do zawodów w dniu 8 lipca staną zespoły po 6 strzelców, wybranych przez komitet organizacyjny i reprezentujących czołowych strzelców małokalibrowych danego miasta.

Komisję sędziowską startujących do zawodów miastach stanowią: przedstawiciele miasta, oficer p. w., delegat komendy okręgu Związku strzeleckiego, dwuch delegatów miejscowych stowarzyszeń strzeleckich.

Warunki strzelania są następujące: 3 serje dziesięciostrzałowe na 50 mtr. do typu tarczy międzynarodowego, dziesięciopierścieniowej o średnicy zewnętrznego pierścienia 50 cm. Broń i amunicja cal. 22, dowolna, grzybki dozwolone.

Wyniki zostaną przesłane telegraficznie do komendy głównej Związku strzeleckiego, gdzie główna komisja sędziowska określi na podstawie ogólnych wyników mistrzowski zespół, oraz mistrzowskiego zawodnika wszystkich startujących. Do obliczeń uwzględnia się wyniki 5-ciu najlepszych strzelców danego zespołu.

Zawody powyższe są b. ciekawą inowacją w dziedzinie rozgrywanych konkursów strzeleckich w Polsce.

6 proc. podwyżki

otrzymali pracownicy kolejek dojazdowych i majstrowie fabryczni.

Odbyło się zebranie pracowników łódzkich kolei dojazdowych, na którem prezes związku tych pracowników p. Zajączkowski złożył sprawozdanie z konferencji odbytej z dyrekcją.

Dyrekcja zdecydowała się udzielić pracownikom 6-ciu proc. podwyżki, analogicznie do podwyżki udzielonej robotnikom w przemyśle włókienniczym.

Po dłuższej dyskusji, zebrani pracownicy podwyżkę tę zaakceptowali. (p).

* * *

Wczoraj zarząd zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zakomunikował zarządowi związku majstrów, iż przemysłowcy postanowili udzielić majstrom tej samej podwyżki, co robotnikom t. j. 6 procent.

Na odbytem ogólnem zebraniu majstrowie fabryczni na podwyżkę tę zgodzili się, rezygnując w ten sposób z pierwotnie wysuniętych żądań podwyżkowych. (p).

Zatarg w fabryce „Gentelman".

W ostatnich dniach zarząd związku klasowego wystąpił do zarządu fabryki wyrobów gumowych „Gentelman" przy ul. Aleksandrowskiej 46 z następującemi żądaniami: 1) podwyższenia płac o 15 proc. dla wszystkich robotników fabryki, 2) podwyższenia płac o 40 proc. dla przykrawaczy zelówek i lakierników, 3) wypłacania robotnikom za przymusowe postoje, wynikłe z braku materjału, 4) przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy.

W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja porozumiewawcza w inspektoracie pracy. Po dłuższej dyskusji uzgodnione zostały dwa punkty: Przedstawiciele firmy złożyli zobowiązanie, iż za przymusowe pozostoje robotnicy będą otrzymywali pełne wynagrodzenie i że 8-godzinny dzień pracy będzie przestrzegany. Jeśli zaś zdarzy się, że którykolwiek z robotników nie wykończywszy na czas pracy swej, będzie musiał pracować pół godziny względnie godzinę ponad normę, to otrzymywać on będzie ustawowe wynagrodzenie za nadgodziny. Co do punktów podwyżkowych żądań robotniczych, przedstawiciele firmy oświadczyli, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw i że odpowiedzi udzielą jutro. Jutro również robotnicy odbędą zebranie, na którem rozpatrzą warunki likwidacji zatargu, wysunięte przez zarząd fabryki. (p)

Strejk w monopolu

został zawieszony.

Wobec uchwały strejkowej robotników monopolu spirytusowego, dyrekcja postanowiła nie konferować z przedstawicielami strejkujących i nie zgodziła się również na konferencję w inspektoracie pracy do czasu przerwania strejku.

Robotnicy po ponownej naradzie postanowili sprawdzić dobrą wolę dyrekcji i nie dać powodu do uchylania się od konferencji przez zawieszenie bezrobocia. W myśl tej uchwały, w dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do pracy, oczekując obecnie pertraktacji ze strony dyrekcji monopolu. (b)

Jeszcze sprawa „Legjonu".

Czy prasa ma prawo omawiać działalność związków społecznych.

Związek oficerów i urzędników wojskowych w stanie spoczynku z siedzibą w Łodzi nadesłał nam dłuższy list w sprawie stosunku swego do zjednoczenia wszystkich ugrupowań b. wojskowych w t. zw. „Legjon".

O „Legjonie" tym pisaliśmy już dwukrotnie. Zw. oficerów w stanie spoczynku powołuje się w swem piśmie na dekret prasowy. Ponieważ treść listu nie ma nic wspólnego z przepisami prasowemi, moglibyśmy śmiało i zgodnie z prawem, nie czynić użytku z listu. Mimo to ze względu na poważny charakter Związku i jego ceniony skład osobowy, drukujemy ciekawe wywody o stosunku Związku do myśli sformowania „Legjonu". Czytamy tam więc:

— Zgrupowanie wszystkich stowarzyszeń byłych wojskowych propagowane były przez podpisane stowarzyszenie od chwili jego powstania i **będzie nadal propagowane.** Wskutek tego podjętą została przez związek nasz **przychylnie w tym samym kierunku idąca propaganda generała Góreckiego** przy sposobności niedawnego pobytu jego w Łodzi, a również **propaganda kilku związków** miejscowych, grupujących byłych wojskowych, tem więcej, że do propagandy **tej przyłożyły się** najliczniejsze i najpoważniejsze stowarzyszenia, a oświadczyła się **za nią** większość grup wojskowych.

Inicjatywy w tej ostatniej propagandzie nie podjęliśmy, lecz także znane nam fakty **nie spowodowały nas do zwalczania tej propagandy. O jej politycznem zabarwieniu nic nie wiemy.** Zabarwienie takie, lub skierowanie propagandy przeciwko jakiejkolwiek szanowanej, chociażby w jednej z grup wojskowych osobistości, wykluczamy, **albowiem podobna akcja byłaby zgóry narażona na niepowodzenie.**

W przedwstępnej akcji „Legjonu" braliśmy udział jako **goście zaproszeni**, przez swych delegatów, na jednem tylko z więcej posiedzeń i **zastrzegliśmy sobie decyzję co do ewentualnego wstąpienia do „Legjonu"** dopiero po rozpatrzeniu statutu, regulaminu i rękojmi organizacyjnych i osobistych do spełnienia celów, które przedstawiają się bardzo poważnie. **Decyzja wstąpienia jest dotychczas u nas w zawieszeniu.** Jeżeli się z nią wstrzymujemy, to czynimy to nie dlatego, by podejrzewać inicjatorów z bratnich ugrupowań o partyjnictwo lub **nieprzychylny nastrój do wysoko postawionych osobistości, lecz dlatego, by sprawdzić, czy zaprojektowany „Legjon" będzie zdolny doprowadzić do zjednoczenia wszystkich grup wojskowych w myśl projektu generała Góreckiego.**

Dalecy od nieuzsadnionych żadnymi faktami obaw **autora** wzmiankowanego artykułu, **nie wykluczamy wstąpienia naszego stowarzyszenia do tworzącej się organizacji.**

Na razie wprawdzie do „Legjonu" nie wstępujemy, lecz nie mając podstaw do żadnych obaw w rodzaju tych, jakie żywi wspomniany autor, życzymy **inicjatorom, ludziom poważnym, wytrawnym i zasługującym na zaufanie, najlepszych wyników.**

* * *

List powyższy podpisali w imieniu zarządu Zw. oficerów i urzędników wojskowych w stanie spoczynku, pp.: **em. generał Leon Pachucki i em. porucznik Jan Popiel.**

* * *

Przyjmując do wiadomości treść powyższych wywodów i publikując je w „Republice", nie możemy zgodzić się z zastrzeżeniem Związku, zawartem we wstępie do redakcji, a mianowicie:

„Stowarzyszenie to złożone z wytrawnych, zasłużonych i wypróbowanych pod każdym względem oficerów, a zarazem nieskazitelnych pod względem narodowym i politycznym obywateli, przypisujących sobie prawo do noszenia tytułu elity społeczeństwa, ma wobec niego prawa i obowiązki, co do których mogłoby być przewodnikiem, a tem samem nie potrzebuje postronnych wskazówek, chociażby z poważnej nawet trybuny wychodzących".

Nikt nie wątpi, że stowarzyszenie złożone jest z zasłużonych obywateli, nieskazitelnych pod każdym względem. Kwestja zaś, czy stowarzyszenie potrzebuje, czy też nie potrzebuje postronnych wskazówek jest sprawą jednostronnego sądu. Stowarzyszenie jest ugrupowaniem społecznem i dlatego prasa ma nie tylko prawo, ale i obowiązek interesować się jego działalnością i omawiać ją. Organizacją wyższej kategorji, aniżeli em. oficerów jest np. rząd polski, a jed**nak nikomu nie przyjdzie do głowy odmawiać prasie prawa krytykowania posunięć rządu. Dlatego też musimy bezsprzecznie oddalić żądanie zw. oficerów w stanie spoczynku, aby prasa nie zajmowała się jego posunięciami.**

Odwrotnie, sprawę organizacji „Legjonu" uważamy, zgodnie zresztą z opinją miarodajnych władz, za sprawę polityczną i będziemy wracać do niej w miarę uznania i potrzeby.

Akcja w przemyśle budowlanym.

Stanowisko obu stron jest ustępliwe.

Jak wiadomo, robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym w Łodzi, przed kilku miesiącami wystąpili z akcją podwyżkową, żądając przeszło 50-procentowej podwyżki płac. Wobec tego iż sezon budowlany wówczas się jeszcze nie rozpoczął, robotnicy, postanowili na propozycję przemysłowców akcję swą zawiesić do odpowiedniejszego czasu.

Obecnie robotnicy nawiązując do akcji ekonomicznej w Warszawie, wystąpili ponownie z żądaniem podwyżki im płac i w związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza wspól na konferencja.

Robotnicy umotywowali konieczność udzielenia im podwyżki przynajmniej na tych warunkach, jakie uzyskali robotnicy w Warszawie. Przedstawiciele przemysłowców w osobach p.p. Holca i Reimelta nie byli w możności udzielenia konkretnej odpowiedzi przed porozumieniem się ze swymi mocodawcami dnia 28 b.m.

Wobec ustępliwego stanowiska zarówno przemysłowców jak i robotników podpisanie umowy a tem samem likwidacja wszczętej akcji, nastąpi po konferencji czwartkowej. Przypuszczalnie robotnicy otrzymają te same warunki, co i w Warszawie a mianowicie 14 procent podwyżki płac. T.

Strzaskana taksówka

na ul. Brzezińskiej.

Onegdaj przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej zdarzył się wypadek samochodowy.

Taksówka nr. 1467 prowadzona przez pomocnika szofera, Stanisława Liszewskiego zam. przy ul. Andrzeja 49 wskutek nieumiejętnego kierowania wpadła na słup telefoniczny, ulegając kompletnemu strzaskaniu. Ofiar w ludziach nie było. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PO PIJANEMU.

Wczoraj przy ul. Targowej 27 w przystępie szału pijackiego 23-letnia Leokadja Malicka, zamieszkała przy ul. Niskiej 9 napiła się w celu samobójczym jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka, pozostawił despereatkę na miejscu w stanie bardzo osłabionym. p.

Bruno Winawer.

40

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar—Mec-704).

Z olbrzymiej literatury specjalnej przejrzeć należy koniecznie — oprócz już wzmiankowanych — studja i prace:

Rahla (Frybyrg) „Leczenie kretynizmu", **Freya** (Królewiec) „Przewlekła manja pisania not dyplomatycznych i M 704", **Millera** (Toronto) „Zastrzyki energetyczne czyli nowe zastosowanie urzędników państwowych i samorządowych", **Muellera** (Saarbruecken) „Poematy liryczne moich pacjentów przed i po injenkcji", **Milera** (Piotrków) „Przyczynek do kwestji szpryca czy pigułka? — jak uzdrowić ciała prawodawcze?", **Nytorja** (Kopenhaga) „Wpływ preparatów Meca na kończyny dolne. — Jak pewna starsza kobieta pobiła rekord Nurmiego", **Zaaljera** (Lejda) „Mec w centrali telefonów", Zellera (Berlin) „Studja nad instynktem wojowniczym: zwykły roznosiciel gazet zdobywa miasto warownie i zmusza je do kapitulacji", H. M. Meyera (Getynga) „Sztuczny Pirandello czyli cztery dawki „meferu" na kongresie autorów dramatycznych", **Bajdulskiego** „Doświadczenia mecologiczne w Anglji: koń dorożkarski wygrywa Derby w Epsom".

Dzieła obszerniejsze dla zaawansowanych:

Przyjemski: „Studja nad uprzejmością konduktorów tramwajowych".

Piper-Pfeifer „Zastrzyki w prokuraturze i sądownictwie".

Sznajder „Sprawozdania krajowego instytutu mecoznawczego".

Patrz zresztą:

Kusmanek: „Handbuch der Mecologie".

Propescou: „La femme mecisee" (roman — Prix Goncourt).

XVI.

Zbliżamy się ku końcowi. Szczęście. Literatura. Skorowidz.

Jest wieczór jesienny pochmurny, choć ciepły i do zwykłego harmidru, gruchotania, turkotu, hałaśliwego tętna wielkomiejskiego dołączają się raz po raz groźniejsze fortissima, gromkie fugi i staccata dalekich piorunów. Lampy „Słonecznego Domu" rzucają jasne kwadraty i prostokąty na wyliniały trawnik i wyłysiałe korony drzew.

U furtki czuwa, jak szyldwach, panienka z kokardą we włosach zwichrzonych i odbiera stosy listów, biletów wizytowych, druków. W jadalni na dole brodaty doktór Pech głosem tubalnym deklaruje wielkiego szlema.

Jasny gabinet na pierwszem piętrze wygląda, jak kwiaciarnia albo pokój solenizanta: wiązanki, krzewy, doniczki, kiście i różnobarwne grona. Wiatr igra z lekką firanką, porywa zapachy i perfumuje niemi Berlin. Chwilami tarmosi też swawolnie czuprynę pewnego pana, który siedzi pod oknem, namyśla się, zagląda do notatnika w ceratowej okładce i czeka na natchnienie.

Uroczy brzdąc — (Li) — złożył piękne, długie, wiotkie palce na klawiaturze maszyny Remingtona i czeka również. Wpatruje się przy tej okazji w wychudłą twarz docenta i belfra.

— Znów dzwonią — mówi docent. — Poszaleli czy co? Czego ludzie chcą odemnie, panno Lino? Przecież ja jestem ciemny człowiek, głąb, belfer i ignorant. Artykuły po gazetach, wywiady, gratulacje. Taka poważna instytucja, jak Akademja (prezes: profesor Max Planck) żąda odemnie, żebym w wielkiej auli, na posiedzeniu uroczystem, wygłosił odczyt o „odkryciu". Profesor Max Planck, jeden z najgenjalniejszych uczonych współczesnych, wie chyba, że ma do czynienia z nieukiem, blagierem, jołopem. Prawda, proszę pani?

— Tak — mówi cichotko (Li). — Prawda. Słucham?

— Aha: Niech pani pisze! Zaczynamy: „Panowie! To nieporozumienie! Stoi przed wami na katedrze wyranżerowany gruchot, obdarta taksówka, zdezelowany Ford, któremu niesłusznie przypisujecie jakieś zasługi i którego niepotrzebnie obdarzacie wspaniałemi medalami, dyplomami i tytułami honoris causa. Nic nie wiem, o biologji nie mam pojęcia, na paskudztwach doktora Pecha nie znam się zupełnie. Nastawiłem kilka rurek i spektroskop. Nie chcę nikogo oszukiwać i nie chcę się stroić w cudze piórka. Dosyć! W wykradzenie starej walizki wpakowałem trochę inteligencji, przebiegłości i sprytu. Inna sprawa, że bakcyle przez dwa lata wyzdychały i.... — tak czy owak to robiłem przynajmniej z pewnym planem. Ale tak zwane odkrycie!... Nie! zdobyłem sławę i rozgłos europejski niezasłużenie. Nie możecie dawać tytułów akademickich ślepej kurze dlatego, że wypadkiem trafiła na ziarno... Dlaczego pani nie pisze?

—(Li) uśmiecha się życzliwie, wstaje i tonem doktora Pecha rozpoczyna wykład:

— Pan cierpi poprostu na t. zw. Minderwertigkeitsgefühl.

— Co? Jak?

— Tak! Pan nie wierzy we własne zdolności, pan bezkrytycznie i uporczywie pomniejsza rezultaty swojej pracy. Kim był ojciec pański? Co się panu śni w nocy? Gdzie pan spędził lata dziecinne?

— W Warszawie.

— To dziwne. Pan jest tak zwany „odwrócony pyszałek". Inni się szczycą byle czem: wygraną na loterji, odziedziczonym majątekiem. Przypisują zasługę sobie, kiedy trafią na właściwego konia na wyścigach, kiedy nie wyłysieją w czterdziestym roku życia, albo kiedy dostaną cztery asy w bridge'u. Dumni są z wielkiego szlema, z powodzenia u kobiet, pysznią się przy lada okazji. **Oni** wygrywają bitwy, **oni** wskazują drogi, **oni** rozwiązują zagadnienia socjalne. Bez nich słońceby zagasło i ziemia pękłaby na dwoje! Pan zato ma inne ambicje: pan chce być nagwałt oszustem.

Docent zakłada ręce po napoleońsku:

— Bo ja jestem oszustem, panno Lino! Tu są dowody rzeczowe. Moje konto! Czarne na białem! Gdyby pani przeczytała ten dziennik...

— Czytałam.

— Co?! Jakto? Gdzie?!

(D. c. n.).

Afera wekslowa w Łodzi.

Synowie kupców dokonywali oszukańczych tranzakcji.—Buty, koszule i krawaty.—Towarzystwo wzajemnego żyrowania weksli.—Sąd skazał „kombinatorów".

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi, rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko Rachmilowi Poznańskiemu, Wolfowi Żulichowskiemu, Berkowi Baumanowi, Lajbie Zajdlerowi i Samuelowi Frajlichowi, oskarżonych o dokonanie całego

szeregu oszustw wekslowych.

Oskarżeni są **synami znanych kupców.**

Sala Nr. 56 sądu okręgowego wypełniona była publicznością, składającą się w lwiej części z krewnych i znajomych oskarżonych.

Oskarżenie wnosi prok. Herman, bronią adw. Hofmokl, Hartman, Zauberman i Knepel.

Jak wynika z aktu oskarżenia, ofiarami oszukańczych manipulacji oskarżonych padli właściciele składów obuwia.

Pierwsze tranzakcje.

W kwietniu 1927 r. do składu obuwia Stanisława Grochali przyszedł nieznany mu osobnik, jak się później okazało Rachmil Poznański i, przedstawiwszy się jako właściciel biura elektrotechnicznego przy Placu Wolności, nabył jedną parę obuwia, płacąc wekslem „klijentowskim" wystawionym na 45 zł., zażyrowanym przez Poznańskiego. Po pewnym czasie Poznański znów nabył od Grochali obuwie, płacąc za nie wekslem. Powtarzało się to kilka razy, przyczem Poznański uzasadniał częste tranzakcje tem, że kupuje obuwie dla swych pracowników. Poznański płacił wekslami, wystawionemi przez Jakubowicza, Frejlicha, Baumana, i innych. **Ogółem nabył obuwia na sumę 1045 zł.** Kiedy nadszedł termin płatności weksli, **nie zostały one wykupione.** Grochala z jednym z tych weksli wystawionych przez Jakubowicza udał się pod wskazany na wekslu adres. Tam odpowiedział mu, że

wystawca jest synem właściciela kantoru i że ojciec nie będzie odpowiadać za syna.

W identyczny sposób poszkodowani zostali inni właściciele składów obuwia. Wszystko to dowodziło że **oskarżeni zawiązali występną spółkę w celu wystawienia t. zw. weksli „piwnicznych" t. j. wystawianych przez nich na zlecenie członków szajki i przez tychże żyrowanych z powziętym zgóry zamiarem niewykupienia weksli.** Wreszcie jednak powinęła się noga oszustom.

Powinęła się noga.

W lipcu 1927 r. firma B-ci Szwalbe sprzedała kupcom łódzkim Kafmanowi i Rubaszkinowi trzy pary bucików, skarpetki i pończochy, ogółem na sumę 201 zł. 15 gr. Rubaszkin wpłacił gotówką 1 zł. 15 gr. a na resztę dał weksle na 200 zł. z wystawienia J. Poznańskiego z żyrem Tajtelbaum. Sprzedawca firmy Szwalbe, p. Bertold Gizner sprawdził w książce telefonicznej że **Tajtelbaum mieszka pod wskazanym adresem i weksel przyjął.** Po paru dniach jakiś osobnik, jak się później okazało Rachmil Poznański przybył do sklepu w towarzystwie swego kolegi i nabył kilka koszul oraz skarpetki na ogólną sumę 180 zł. Należność uregulował wekslem z wystawienia Żulinowskiego i żyrem Zejdlera oraz swojem własnem. Poznański wyjaśnił, że **wystawca weksla Żulinowski ma skład manufaktury.** Oświadczenie to przekonało sprzedawcę Giznera i weksel przyjął. W tym samym miesiącu Rachmil Poznański w tym samym sklepie chciał kupić koszule, krawat oraz skarpetki, przyczem wręczył obecnemu wówczas w sklepie p. Maksowi Szwalbe weksel na 94 zł. wystawiony przez J. Poznańskiego. Szwalbe **mając wątpliwość co do osoby Poznańskiego,** gdyż był już w posiadaniu weksli z takim samym podpisem, kazał wezwać policjanta i **wydał w jego ręce Poznańskiego.**

W sierpniu 1927 r. do składu obuwia Władysława Dziekanowskiego przy ul. Głównej 47, przyszedł nieznany osobnik i nabył trzy pary obuwia, płacąc wekslem z wystawienia Lajba Zajdlera. Osobnik ten powiedział, że nazywa się Bauman i że rodzice jego mają skład win i wódek przy ul. Pomorskiej 85, że otrzymał od rodziców 5.000 zł., a obecnie zajmuje się dyskontowaniem weksli. Na potwierdzenie swych słów okazał Dziekanowskiemu paczkę weksli. Nadto wyjaśnił, że Zajdler ma fabrykę wyrobów dz..nych przy ul. Konstantynowskiej, Żulinowski ma skład manufaktury, on zaś sam pracuje u Zajdlera w charakterze kierownika fabryki.

Bauman okazał Dziekanowskiemu dowód osobisty i weksel zażyrowany.

Skład win i wódek pod wskazanym adresem nie egzystuje, wobec czego Dziekanowski

zameldował o tem w urzędzie śledczym,

załączając weksel na 95 zł. W rezultacie dochodzenia aresztowani zostali Rachmil Poznański, Wolf Żulinowski, Joel Berek Bauman, Lajb Zajdler i Samuel Frajlich.

Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy się nie przyznali, składając obszerne zeznania co do okoliczności towarzyszących feralnym tranzakcjom.

Dochodzenie sądowe.

Oskarżeni usiłują udowodnić, iż wystawiali sobie wzajem weksle grzecznościowe **bez jakiejkolwiek złej intencji.** Mocno obciążające dla oskarżonych są zeznania świadków. W pierwszym rzędzie przodownika służby śledczej Edmunda Szefla, który oświadczył, że Poznański badany w urzędzie śledczym **przyznał się, że utworzył spółkę celem wykonywania oszustw za pomocą wystawiania weksli i dokonywania tranzakcji.** Przyznał się następnie, że nabyte w ten sposób obuwie sprzedał nieznanym ludziom.

Świadek Maurycy Poznański ustalił, że Rachmil Poznański podsunął mu propozycję kupienia butów w sklepie Mandy, dał na to weksel którym po zażyrowaniem zapłacił i wreszcie, że po wyjściu ze sklepu zapłacił Rachmilowi Poznańskiemu 43 zł. za nabyte w ten sposób buty. Następnie zeznawali świadkowie poszkodowani w tej sprawie, Jakubiec Janiec, Manda i inni.

Po przesłuchaniu świadków, zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prok. Herman, i w dłuższej przemowie scharakteryzował oskarżonych. Sposób dokonywania oszukańczych tranzakcji wekslowych był obmyślony zgóry bardzo precyzyjnie. W konkluzji prokurator wnosił o surowy wymiar kary.

Następnie zabierali kolejno głos adw. Wilhelm Hofmokl, Hartman, Zauberman i Knepel. Po przemówieniach stron, sąd udał się na naradę.

Wyrok.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą 29-letni Rachmil Poznański skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy, 28-letni Wolf Żulinowski na 1 rok więzienia, 20-letni Joel Berek Bauman na 8 miesięcy więzienia, zaś Zajdler i Freilich zostali uniewinnieni. (p.)

OSTR. REPUBLIKA Łódź 26 czerwiec 1928

KURJER HANDLOWY

OSTR. REPUBLIKA Łódź 26 czerwiec 1928

Ceny na rynkach włókienniczych.

Zb ory bawełny amerykańskiej są dobre.—Tanie tkaniny i przędza.—Zmniejszona konsumpcja wełny.—Wracają sztrajchgarny.—Brak popytu na len.

Na tendencję rynków surowców włókienniczych niezaprzeczony wpływ wywiera fakt zmniejszania się popytu ze strony przemysłowców najważniejszych krajów świata. Na rynku bawełny panuje obecnie — jak zresztą zawsze przed początkiem nowej kampanji żniw — wielka niepewność. Wprawdzie amerykanie starają się utrzymać cenę bawełny na jaknajwyższym poziomie, a spekulacja na newyorskiej giełdzie bawełny nastawiona jest na haussę, to jednak nie udało się zapobiec czasowemu spadkowi ceny.

W przeciwieństwie do zeszłego roku, **kiedy katastrofa** powodzi nad Missisipi kazała spodziewać się złych zbiorów, **stan pól bawełnianych w roku bieżącym jest względnie pomyślny.** Powierzchnie użyte pod bawełnę są w tym roku większe o 5 proc.; natomiast **stan roślinności jest względnie niekorzystny,** tak, że spodziewane jest opóźnienie zbiorów o kilka tygodni. Naogół widoki w stosunku do zmniejszonej konsumcji w każdym razie nie są niepomyślne.

Od czasu największego spadku bawełny w lutym cena podniosła się o przeszło 15 proc., w porównaniu zaś z rokiem poprzednim **bawełna jest obecnie jeszcze o 25 proc. droższa, pomimo, że w ostatnich czterech tygodniach ujawniła się silniejsza tendencja zniżkowa.** Wysokowartościowa bawełna egipska podrożała wskutek względnego braku oraz silniejszego popytu na lepsze gatunki bawełny w stopniu znacznie większym, aniżeli bawełna amerykańska.

Chwilowy brak zamówień w tkalniach i przędzalniach wywiera wpływ na ceny przędzy oraz tkanin bawełnianych, wzrastające obecnie ceny surowca nie zdołały wskutek małego popytu wywrzeć znaczniejszego wpływu na poziom cen. Tem się tłumaczy stosunkowo niska dziś, w porównaniu z cenami surowej bawełny, cena tkanin bawełnianych. Podczas gdy bawełna surowa podrożała w ciągu ostatnich 4 miesięcy o 15—20 proc., to **ceny przędzy podniosły się tylko o 6—8 proc., a ceny tkanin o 4—5 proc., pomimo, że i płace robotników znacznie w ciągu tego czasu wzrosły.** Ta nierównomierność rozwoju cen musi zatem być z biegiem czasu wyrównana.

Również na rynku wełny pomimo trwającej już od przeszło roku **haussy** coraz bardziej uwidocznia się wpływ **zmniejszenia się konsumcji.** Fakt ten rzuca się zwłaszcza w oczy przy przeglądaniu statystyki zapasów. Cyfra zapasów w maju b. r. osiągnęła w okresie powojennym rekordową wysokość. W przeciągu miesiąca **zapasy wzrosły o prawie 15 proc.** — wyraźna oznaka zmniejszającego się zbytu. Jest to w pierwszej linji skutek **niedostatecznego zatrudnienia przemysłu wełnianego.** Prócz tego wyraża się w tem oczywiście także fakt, że konsumcja nie jest już w możności dotrzymać kroku stale zwyżkującym cenom surowej bawełny i skłania się do tańszych materjałów. Dająca się od pewnego czasu zauważyć znaczniejsza konsumcja **materjałów sztrajchgarnowych, przez długie lata pomijanych przez modę,** wywiera także wpływ na przebieg wypadków; bezwątpienia bowiem **przeróbka strajchgarnów zwiększyła się ostatnio bardzo, podczas gdy moda kamgarnów przekroczyła już swój punkt kulminacyjny.**

Na rynku **lnu** wskutek zupełnego braku popytu panuje już od dłuższego czasu stagnacja. „Strejk" w kupnie zachodnio - europejskiego przemysłu lnianego przeszkodził bądź co bądź pomimo skąpego zaofiarowania odpowiedniego towaru zwyżce cen surowca; obecne notowania lnu na Litwie są najniższe w tegorocznym sezonie.

Rynek akcyjny i walutowy.

Obroty na giełdzie akcyjnej skurczyły się do minimum. Dokonywano w okresie sprawozdawczym tranzakcji najpopularniejszemi tylko papierami. W grupie bankowej **silnej zniżce uległ Bank Polski,** który spadł przejściowo na 179.00, zdołał jednak w końcu ubiegłego tygodnia odzyskać część strat. Zniżkowo kształtują się również kursy przeważnej części walorów metalurgicznych. Akcje elektryczne są wskutek braku zleceń zagranicznych zaniedbane i wykazują zniżkę. Mocne usposobienie mają nadal akcje „Haberbusch i Schiele", „Norblin" i „Parowóz".

Listy zastawne ulegają naogół niewielkim wahaniom. W grupie papierów państwowych wykazuje jedynie większe różnice kursowe 5-pr. premjowa pożyczka dolarowa, która bezpośrednio po ukazaniu się wiadomości o emisji 4-proc. 50-miljonowej pożyczki inwestycyjnej i bliskiem dopuszczeniu jej do obrotów giełdowych — spadła na 79.00 — wkrótce osiągnęła jednak poziom 85.00.

Obroty na giełdzie dewiz są mniejsze, wynoszą bowiem przeciętnie 300.000 dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski.

Z dewiz europejskich wykazują stosunkowo większe wahania Amsterdam, Paryż i Medjolan. Czerwońce sowieckie nieco się wzmocniły; płacą za nie 2.75 dolara. Ruble złote notują 4.67—4.68.

A. Z. W.

Amnestja dla kupców.

Jakie kary są darowane?

Uchwalona przez sejm amnestja dotyczy też niektórych kar administracyjnych szczególnie dotyczących kupiectwa.

W pierwszym rzędzie anulowane zostaną grzywny za handel po godz. 7-ej wieczorem, za handel w niedzielę lub święta, za pobieranie zbyt wysokich cen i t. p.

Darowane zostają kary za niehygjeniczne prowadzenie sklepu, jak również za handel wyrobami monopolowemi jak tytoniem, sacharyną, spirytusem itp. Darowane zostają kary za handel bez patentów, lub z patentem nieodpowiedniej kategorji.

Zainteresowani kupcy nie potrzebują zwracać się o darowanie kar, gdyż w najbliższych dniach władze administracyjne otrzymają odpowiednie zarządzenie i same dokonają orzeczeń karnych. b.

Zakupy sowieckie

są na dobrej drodze.

Jak się dowiadujemy, prowadzone od kilku tygodni pertraktacje między firmami łódzkiego przemysłu włókienniczego a sowieckiemi instytucjami handlowemi w sprawie zrealizowania w Łodzi większych zakupów dla potrzeb rosyjskich rynków, znajdują się na dobrej drodze i bliskie już są finalizacji.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu informacji, iż w tych dniach przybędą do Łodzi członkowie przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. w Warszawie, którzy odbędą z szeregiem łódzkich firm konferencje, tym razem już w charakterze najzupełniej konkretnym i obowiązującym. —j—

Zjazd detalistów

z całego województwa odbędzie się w Łodzi.

W przyszłym miesiącu z inicjatywy ruchliwego stowarzyszenia kupców detalistów (Piotrkowska 69) odbędzie się w Łodzi ogólnowojewódzki zjazd detalicznego kupiectwa. Zwołanie powyższego zjazdu, który będzie pierwszym tego rodzaju na terenie łódzkiego województwa, wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w sferach kupieckich. —j—

Przemysł włókienniczy w Rosji.

Produkcja krajowa nie wystarcza na potrzeby kraju.

Według najnowszych danych statystycznych najwyższego sowietu gospodarstwa narodowego, przemysł włókienniczy w Rosji w niektórych tylko swych gałęziach osiągnął przedwojenny poziom produkcji, w licznych natomiast gałęziach przemysłu tekstylnego obecna jego produkcja pozostaje daleko w tyle poza produkcją przedwojenną. Tak więc ogólna wartość produkcji przemysłu bawełnianego w Rosji wyrażała się w roku ubiegłym cyfrą 1.212 miljonów rubli wobec 1.063 miljonów w roku 1913; ilościowo nie może być tu jednak mowy o podniesieniu się produkcji, gdyż **ceny wyrobów włókienniczych po wojnie, jak wiadomo, wzrosły w Rosji wielokrotnie.** Produkcja przemysłu wełnianego miała w roku ubiegłym wartość 178.000.000 rubli wobec 195 miljonów rubli w roku 1913, zaś wartość produkcji przemysłu lnianego wynosiła w roku ubiegłym 152.000.000 rubli wobec 126.000.000 rubli w roku 1913.

Stan poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego w Rosji sowieckiej wyraża się następującemi cyframi: przemysł bawełniany posiada 157 fabryk z 7.245.937 wrzecionami i 202.011 warsztatami tkackiemi i zatrudnia ogółem 443.600 robotników; przemysł wełniany: 64 fabryk, 414.850 wrzecion, 21.165 warsztatów tkackich, 58.700 robotników; przemysł lniany: 49 fabryk, 403.834 wrzecion, 16.654 warsztatów tkackich, 88.300 robotników; przemysł jedwabny: 9 fabryk, 5.500 robotników; inne gałęzie przemysłu włókienniczego: 22 fabryki i 17.000 robotników.

Zdolność produkcyjna poszczególnych gałęzi rosyjskiego przemysłu włókienniczego wyraża się następującemi cyframi: w ciągu całego roku 1927 wynosiła produkcja tkanin bawełnianych 2.342 miljonów metrów kwadratowych, tkanin wełnianych—85.000.000 metrów kwadratowych, tkanin lnianych—194.000.000 metrów kwadratowych. Zużycie surowca przedstawiało się w przemyśle włókienniczym w roku 1927 następująco: bawełny zużyto 19,1 miljonów pudów, wełny—za 51.000.000 rubli.

Pomimo dość silnego rozwoju przemysłu włókienniczego, produkcja krajowa nie wystarcza w Rosji do pokrycia całego zapotrzebowania wewnetrznego, czem też objaśnić sobie można stały brak wyrobów tekstylnych na rynkach rosyjskich. W czasach ostatnich sytuacja pod tym względem cokolwiek się poprawiła dzięki wzmożonemu rozwojowi przemysłu domowego.

Zaostrzone egzekucje podatkowe

Charakterystyczny wypadek w Łodzi.

W związku z podnoszonemi obecnie przez sfery kupieckie skargami na nader energiczne wzmożenie przez władze podatkowe postępowania egzekucyjnego, jedna z miejscowych organizacji gospodarczych komunikuje nam o następującym charakterystycznym wypadku:

W ubiegły piątek X urząd skarbowy sporządził zajęcie towarów jednemu z członków stowarzyszenia. W dniu wczorajszym zaś, t. j. po 3-ch zaledwie dniach na poczet tego samego podatku przeprowadzone zostało ponowne zajęcie, obejmujące ruchomości na większą, aniżeli poprzednio sumę, przyczem **płatnikowi podczas zajęcia, mającego miejsce o godz. 12-ej w południe doręczone zostało wezwanie urzędu, domagające się od niego przewiezienia do składnicy urzędu zasekwestrowanego towaru do godz. 3-ej tegoż dnia.** W razie niespełnienia powyższego żądania urząd **zapowiada przeprowadzenie przymusowej zwózki nazajutrz jeszcze na godz. 10-tą rano.** Na temże wezwaniu zastrzeżona jest uwaga, **iż żadne ulgi nie będą udzielane.**

Fakt powyższy świadczy wymownie **o zaostrzeniu postępowania egzekucyjnego, gdyż dotychczas w praktyce zajęcie poprzedzało zwózkę towaru do składnicy urzędu na dziesięć względnie 14 dni.** Następnie, jest rzeczą zupełnie nową **żądanie od podatnika sprowadzenia towaru.**

Wreszcie zaznaczenie iż „żadne raty nie będą udzielone" jest również świadectwem rygorystycznego postawienia sprawy.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Holandja 359.35, Londyn 43.49, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.06, Praga 26.41.75, Szwajcarja 171.88, Wiedeń 125.55.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 181, 182.50, 180.50, Bank Zachodni 34, Bank Zarobkowy 83, Kijewski 84, Elektrownia w Dąbrowie 78, Siła i Światło 145, Drogi Żelazne 22, Wysoka 184, Węgiel 98, 96.50, Nobel 32, Lilpop 36.50, Ostrowieckie Serja B. 106, Pocisk 9.75, Rudzki 47.50, Starachowice 56.50, Zawiercie 28, Borkowski 15. 14.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 80, 81.75, -proc. poż. konwersyjna 67, 5-proc. poż. konw. kolejowa 62, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.75, 52.90, 52.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 75.75, 76, 75.75.

W notesiku businessmana.

Łódź, 26 czerwca.

NAJWIĘKSZE FABRYKI WÓDEK połączyły się w zrzeszenie, w skład którego wchodzą m. in. następujące firmy: Baczewski, Akwawit, Warszawska Rektyfikacja, hr. Potocki, Winkelhausen. Celem zrzeszenia jest unormowanie stosunków w przemyśle i handlu wódczanym.

PRZEDSIĘBIORSTWA PRZENOSZĄCE SIEDZIBĘ, zmieniające lokal, otwierające filję i to nawet takie przedsiębiorstwa, które już istnieją oddawna — muszą zachować odnośne przepisy nowego prawa przemysłowego.

1.6 MILJONÓW ZŁOTYCH wyniósł ogólny obrót bezgotówkowy P. K. O. w maju bieżącego roku. Na obrót bezgotówkowy przypada z tego 60 proc. Pozostałość na rachunkach czekowych na dzień 1 czerwca wynosiła 132 milj. zł. Czynnych kont na ten dzień — 54 tys.

O IZBACH POLSKO - ZAGRANICZNYCH handlowych traktować będzie projekt ustawy, który wniesiony będzie do sejmu na jesieni. Projekt unormuje dotąd zupełnie nieuregulowaną sprawę kompetencji takich izb.

MINIMUM PŁACY przewidzieć ma dla służby domowej opracowana ustawa. Ustawa ta ureguluje również czas pracy służby, godziny wolnego wyjścia i t. d.

OBLICZAJĄ, Że realizacja programu rozbudowy urządzeń konserwacyjno - magazynowych dla handlu spożywczego (elewatory bożowe, chłodnie) umożliwiłaby wzrost eksportu o 1.5 miljarda złotych. Obliczają nadto, że koszta budowy chłodni nabiałowych eksportowych zamortyzowałoby się w przeciągu 2 i pół lat, pozbawiając zarazem pośredników zagranicznych poważnych zysków.

SYNDYKAT GWARANCYJNY 4-PROC. POŻYCZKI inwestycyjnej obejmuje następujące instytucje kredytowe: Pocztową Kasę Oszczędności, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Bank Zachodni, Bank Związku Spółek Zarobkowych. — Przewodnictwo syndykatu objęła P. K. O.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH podniósł opłaty ubezpieczeniowe. Podwyżka ta nastąpiła na wskutek podwyżki stawki (stawki w rzeczywistości obniżono), lecz wskutek zwiększenia sum ubezpieczeniowych, gdyż rozporządzenie Prezydenta nakazuje Zakładowi szacunek budynków w rzeczywistej wartości; do tego celu P. Z. U. W. systematycznie zmierza.

O PÓŁ PROCENTU wzrosły koszty utrzymania w mies. maju według cyfry ustalonej na posiedzeniu komisji do badania kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym. Wzrost spowodowany jest zwyżką w grupie opałowo - oświetleniowej i żywnościowej Pozostałe grupy: mieszkaniowa, odzieżowa, potrzeb kulturalnych — bez zmiany.

Swięto szkoły powszechnej

powiatu łódzkiego. — Otwarcie wystawy w Zgierzu. — Uroczystość przemówienia przedstawicieli władz. — Dorobek kulturalny powiatu w ciągu 10-ciu lat niepodległości.

Wczoraj o godzinie 10-ej rano w gmachu publicznej 7-io klasowej szkoły powszechnej imienia dr. A. Pawińskiego przy ul. Łęczyckiej w Zgierzu, została otwarta uroczyście wystawa szkolnictwa powszechnego, powiatu łódzkiego. Zorganizowana ona została w celu uczczenia 10-ej rocznicy niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz zilustrowania wyników pracy na polu szkolnictwa powszechnego w ciągu pierwszych dziesięciu lat niepodległości.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: J. E. ksiądz biskup sufragan dr. Tomczak w asyście licznego duchowieństwa, przedstawiciele władz państwowych z reprezentantem urzędu wojewódzkiego dr. Skalskim na czele, władze samorządowe m. Zgierza, oraz liczni przedstawiciele władz szkolnych i nauczycielstwa.

Po mszy w kaplicy szkolnej celebrowanej przez księdza biskupa Tomczaka w pięknie udekorowanej sali rekreacyjnej do licznie zgromadzonych przedstawicieli władz i społeczeństwa przemówił inspektor szkolny powiatu łódzkiego, p. Zawadzki, zapoznając zebranych z celem i znaczeniem wystawy. Z kolei przemówił przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych, który w przemówieniu swem wezwał społeczeństwo do poparcia doniosłego dzieła, a mianowicie budowy szkoły twórczej w powiecie łódzkim.

Burmistrz Zgierza p. Jan Świercz, przewodniczący rady szkolnej powiatowej w krótkiem przemówieniu podał ciekawe dane statystyczne odnośnie frekwencji dzieci w szkołach powszechnych. Z cyfr przytoczonych przez p. Świercza wynika, że w roku 1939 będzie w Polsce ogółem 6 miljonów dzieci w wieku szkolnym, wobec czego rząd i społeczeństwo staną wobec konieczności wybudowania takiej ilości gmachów szkolnych, by wszystkie dzieci mogły się w nich pomieścić.

Po przecięciu wstęgi przez księdza biskupa Tomczaka zebrani zwiedzili wystawę. W trzynastu salach zgromadzone zostały eksponaty, przeważnie prace uczniów, wykonane pod kierunkiem nauczycieli, z dziedziny matematyczno-fizycznej, przyrodniczej i geografji ogólnej.

Całość wystawy sprawia wrażenie nader dodatnie i świadczy chlubnie o wynikach pracy nauczycielstwa szkół powszechnych na terenie powiatu łódzkiego. Podkreślić przytem należy, że komitet dołożył wszelkich starań, by wypadła ona jak najokazalej.

Szczęśliwym pomysłem było również wydanie jednodniówki pod tytułem „I przed narodem niosą oświaty kaganiec", zawierającej szereg interesujących artykułów o szkolnictwie powszechnem, pióra pp. inspektora Zawadzkiego, starosty Rżewskiego, burmistrza Świercza i poszczególnych kierowników szkół powszechnych w powiecie. Wystawa otwarta będzie do dnia 30-go b. m. (r)

KOMUNIKAT
Zarządu Telefonów Łódzkich P.A.S.T.

Wobec tego, że na skutek rozpowszechnianych pogłosek o rzekomem skasowaniu licznikowego systemu opłat telefonicznych P. T. Abonenci mogą zaniechać stosowania oszczędnego i celowo umiarkowanego korzystania z telefonów i w ten sposób narazić się na konieczność płacenia zwiększonych rachunków za zbyteczne rozmowy nadkontyngentowe,

Zarząd Telefonów Łódzkich

dla dobra P. T. Abonentów, poczuwa się do obowiązku przestrzec przed dawaniem wiary nieprawdziwym pogłoskom i przed niepożądanemi konsekwencjami w postaci zwiększonych wydatków, pośrednio z tem związanych.



Panna Kasia wychodzi zamąż!

Zamąż idzie panna Kasia
Na ślub gości wiele prosi:
Przyjaciółkom koleżankom
O weselu swem donosi:
„Niechaj z wami radość dzielę,
Wszystkie proszę na wesele,
W brak czasu nie wierzę,
Odkąd RADION sam pierze"

RADION SAM PIERZE

Chroni bieliznę!

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, pasożytów etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.



„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi
Czyszczenie szyb

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

OSTATNIE NOWOŚCI!!

Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Farrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie** tylko w nowootworz. czytelni „OŚWIATA" Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna I-sze piętro

Ostatnie dni!! Wyprzedaży MEBLI

(łóżka, materace, nocne stoliki, szafy i stoły bilardowe i t. p.) w całości lub częściowo po **nader niskich cenach.**
11 Zawadzka 11
od 5—8 w. Wiadomość u dozorcy.

WAGI DZIECINNE

wypożycza
SKŁAD NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH
CHIRURGO-MEDICA
TRAUGUTTA 8, FR. II P., TEL. 70-64

Lokale fabryczne

w centrum miasta od zaraz do wydzierżawienia.
Zgłosić się tel. 61-60. 27

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę. Białe towary, purpur. materacowe, obrusy, ręczniki, kołdry kapy, firanki, prześcieradła, ściereczki zefiry, chodniki, podpinki, wyżymaczki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 25

Samochód „Opel" mały, na chodzie za bezcen do sprzedania Pomorska 69

Dobrze prosperujący sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 254 sklep 57—28

Taksówka Ford karetka (model 1926) w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 48 dozorca.

Do sprzedania ręczna praska Zabłodowski Południowa 15.

Rower mało używany do sprzedania Zamenhofa 6 m. 21 od 4—6 pp.

Bryka towarowa, parokonna w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania Piotrkowska 242 u portjera. 26

Motor sprzedam jednocylindrowy benzynowo-naftowy 6 K. M. skrzynka biegów: nadający się do karuzeli Piotrkowska 86, ślusarnia. 1.VII

Lokale

Lokal nadający się na skład, biuro lub mieszkanie do wynajęcia od zaraz Wiadomość Kilińskiego 44 u dozorcy. 27

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość Gdańska 61 m. 6.

Letnisko piękne Bendzelin-Smolarnia (stacja Żakowice) tanio do wynajęcia. Miejscowość lesista sucha. Wiadomość Piotrkowska 88 m. 17 od 5 — 7 popoł.

Pokój słoneczny ładnie umeblowany z łazienką do wynajęcia Narutowicza 56 m. 19.

Do wynajęcia dwa umeblowane pokoje, razem, oddzielnie Przejazd 40 m. 10

Wyjeżdżam na letnisko za Rogów i przyjmę pod opiekę z całodziennym utrzymaniem dobrze wychowaną panienkę od 10—18 lat. Wiadomość Piotrkowska 109 m. 23.

Oddam pokój umeblowany z niekrępującym wejściem Skwerowa 13 front 3 piętro.

Pokój elegancko umeblowany z balkonem wynajmę od zaraz. Jerzego 20 m. 12.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem, telefonem tanio do wynajęcia natychmiast. Kilińskiego 44 m. 23. 2—4, 6—8.

2 duże, słoneczne, umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami odnajmę dwum panom ewent. małżeństwu z używalnością kuchni. Narutowicza 41—24 od 11—4 pp. 27

Natychmiast odnajmę ładny pokój umeblowany z alkową. Sienkiewicza 37 m. 41, lewa oficyna wiadomość od 10 r. do 4 p.p. 28

Pokój umeblowany ze specjalnem wejściem u rodziny izraelickiej do wynajęcia od zaraz. Cmentarna 3 front III p. m. 17. 26

Wydzierżawię na 3 lata sklep z mieszkaniem lub sprzedam Ruda Pabjanicka ul. Piotrkowska 9 przy magistracie.

Pokój umeblowany oddam. Kilińskiego 48 m. 13.

W Zakopanem mam do odstąpienia 1 pokój w tym kuchnię umeblowany bez pościeli na czas od 1 lipca do 1 września za zł. 180. Wiadomość do 28.VI.28 ul. Zamenhofa Nr. 1 II piętro, I. Dudek.

Pokój umeblowany do wynajęcia Senatorska 14 m. 12. 27

Do wynajęcia pokój frontowy umeblowany o dwóch oknach wiadomość A. Szattan Cegielniana 43.

Letnisko do wynajęcia na Leśnej Górze za Łaskiem wieś Teodory informacje w Łodzi telefon 54-87 28

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 54 front II piętro m. 7 Obejrzeć godz. 12 do 6. 28

Pokój oddam Aleja 1 Maja 3 m. 16. Zastać można od godziny 8 wiecz.

2 sklepy do wynajęcia na ul. Podmiejskiej Nr. 9 przy Rzgowskiej na Chojnach nadające się na sklep rzeźniczy lub kolonjalny albo zakład fryzjerski. Wiadomość w księgarni Piotrkowska Nr. 193.

Posady

Potrzebna wykwalifikowana sprzedawczyni do cukierni. Zgłaszać się do H. Bruskiego Piotrkowska Nr. 70.

Gońców z własnemi rowerami poszukuje Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

Gońców z własnemi rowerami poszukuje Kiersz. Żeromskiego 91.

Mechanik do reperacji maszyn do szycia specjalnych poszukiwany Perła Pomorski Piotrkowska 69.

Inteligentna izraelitka z francuskim, angielskim poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty „Obowiązkowa".

Poszukuję jakiejkolwiek pracy biurowej. Znam języki: polski i niemiecki oraz stenografję Of. do adm. „Republiki" pod „Biuralistka".

Poszukiwana inteligentna panna, władająca niemieckim do dwojga dzieci. Aleja 1-go Maja 51 m. 11. 28

Uczenica z dobremi referencjami potrzebna do firmy Jakubowicz Piotrkowska 16. 27

Chłopiec do zakładu elektrotechnicznego na stałe może się zgłosić Płachta Piotrkowska 17 I p. III podwórze.

Potrzebny pracownik fryzjerski za gwarancją od zaraz Pomorska 6, zakład fryzjerski.

Osoba inteligentna znająca doskonale polski, francuski, niemiecki poszukuje zajęcia na wyjazd honorarjum nie konieczne. Oferty sub „Chlubne referencje"

Chłopcy w praktykę. Zgłosić się Instalacje Elektryczne Piotrkowska 97

Potrzebna panienka do 3-letniej dziewczynki z referencjami. Zgłosić się Piram. 9 m. 8. 27

Energiczna, dwudziestoletnia panna, poszukuje zajęcia w charakterze freblanki. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Republiki" pod „Janina". 28

Chłopiec na posyłki może się zgłosić B. Dobrzyński S-cy Piotrkowska 10 26

Poszukiwana dentystka do samodzielnego prowadzenia gabinetu dentystycznego. Warunki korzystne. Informacji zasięgnąć: Margulies Żeromskiego 31 II piętro front od 12—2. 28

Nauka wychowanie

Baczność maturzyści. Francuskiego udziela student politechniki paryskiej. Załatwia wszelką korespondencję, odpisy i tłumaczenia matur (cena minimalna). Zapisy na uniwersytety zagraniczne. Oferty sub. „Student" do „Republiki".

Baczność eksterniści. Student przygotowuje do matury i egzaminów metodą skróconą. Oferty sub. „S. P."

Magister praw udziela lekcyj w zakresie 8 klas, specjalność jęz. polski z literaturą i matematyka. tel. 24-85. 26

Udzielam lekcji francuskiego piśmiennie oferty Milecki, Zgierska 38 26

Student udziela lekcyj. Przygotowuje szybko do egzaminu. Piotrkowska 16 m. 26 26

Rozmaite

Dywany reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92 24

Osterki do żyletek przyjmuję do szlifowania systemem angielskim. Południowa 20, lewa oficyna I piętro mieszkanie 14.

Oddam 3,000 dolarów na 1 numer hipoteki na murowaną nieruchomość. Oferty pod „F" do „Republiki". 27

Inteligentna, przystojna 22-letnia panna pozna kulturalnego pana. Oferty sub. „Cel towarzyski".

Zagubione dokumenty

H. Sznajberg, Kilińskiego 46/42 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni na zł. 50 Nr. licznika 7288031.

Zaginęło świadectwo szkolne wydane przez gimnazjum im. Skorupki na imię Józefa Hertza.

Zgubiono weksel Zł. 900 in blanco wystawca Lipman Szulc Ozorkkw Rynek 253 zlecenie Sz. Szulc. Unieważnia się Bracia Teitelbaum

Zgubiono matrykułę II Żyd. Gimn ucznia IV kl. Leona Lourie

Bezinteresownie!

Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką pocst. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.